A

ILUSTROWANY

# KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Niedziela, poniedziałek, 18/19 stycznia Nr. 16 (2517)

## Wielka sprawa pokoju zwycięży!

### Depesze uczestników uroczystej akademii w 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy

**GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN**

**MOSKWA — KREML**

Zgromadzeni na uroczystej akademii w 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy przedstawiciele ludu pracującego stolicy pozdrawiają Was — Genialnego Wodza postępowej, pokój miłującej ludzkości i przesyłają Wam wyrazy głębokiej czci i miłości.

W tym pamiętnym dniu wyzwolenia naszej stolicy serca mas pracujących całego naszego kraju wypełniają uczucia serdecznej miłości i wdzięczności dla bratnich narodów Związku Radzieckiego, dla bohaterskiej okrytej chwałą Armii Radzieckiej, która pod Waszym kierownictwem zdruzgotała faszyzm hitlerowski i przyniosła nam wolność.

Wieczysta braterska przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, bezinteresowna pomoc i przykład wielkiego Kraju Rad jest podstawą naszych osiągnięć i rękojmią dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Symbolem przyjaźni narodów Związku Radzieckiego dla Polski jest wspaniały dar — Pałac Kultury i Nauki — wznoszony przez radzieckich budowniczych w stolicy naszego kraju — Warszawie.

W rocznicę historycznego dla nas dnia wyzwolenia wyrażamy naszą najgłębszą wolę walki przeciw wszelkim imperialistycznym zakusom i niezłomną wiarę, że wielka sprawa pokoju i postępu, której Wy jesteście Wielkim Chorążym, o którą walczą wszyscy prości ludzie na całym świecie, — zwyciężymy.

*

**PREZES RADY MINISTRÓW**
**OBYWATEL**
**BOLESŁAW BIERUT**
**BELWEDER**

W 8-mą rocznicę wyzwolenia naszej stolicy przesyłamy Wam, zgromadzeni na uroczystej akademii przedstawiciele ludności pracującej Warszawy, gorące, serdeczne pozdrowienia i uczucia głębokiej miłości.

Realizując Wasze nauki i wskazania wznosimy codzienną, wytrwałą pracą wspaniałą socjalistyczną stolicę naszego Ludowego Państwa.

W rocznicę wyzwolenia spod jarzma, faszyzmu hitlerowskiego myśli nasze i uczucia zwracają się do Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, które poprzez bohaterską ofiarę krwi przyniosły nam wolność. Na zawsze zachowamy w naszych sercach wdzięczność dla narodów Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, czujni na wszelkie zakusy imperializmu amerykańskiego i jego agentur, ofiarną pracą wzmacniać będziemy potęgę naszej Ojczyzny.

Nie będziemy szczędzić wysiłków by wypełnić postawione przez Was zadania — budowy Warszawy — socjalistycznej stolicy naszego kraju, której Wy jesteście pierwszym budowniczym.

*

**DO**
**OBYWATELA WICEPREZESA RADY MINISTRÓW, MINISTRA OBRONY NARODOWEJ MARSZAŁKA KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO**
**WARSZAWA**

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 8-ej rocznicy wyzwolenia Warszawy, przedstawiciele ludu pracującego przesyłają Wam, Wielkiemu Synowi ludu Warszawy, bohaterowi wojny wyzwoleńczej z faszyzmem hitlerowskim, uczniowi stalinowskiej szkoły wojennej, Dowódcy Ludowego Wojska Polskiego — wyrazy serdecznych uczuć i pozdrowienia.

Gorącą miłością darzy naród polski, darzy lud Warszawy nasze Ludowe Wojsko Polskie, które związane z Armią Radziecką nierozerwalnym sojuszem braterstwa, zrodzonym w bojach z faszyzmem hitlerowskim, stanowi pod Waszym dowództwem potężną straż naszego bezpieczeństwa i niepodległości Ojczyzny, potężną straż pokoju.

# Naród polski zdecydowanie odpiera próby zamachu na swoją suwerenność oraz potrafi unicestwić wszelkie zaborcze plany imperializmu amerykańskiego

### Nota Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych

**WARSZAWA (PAP). W dniu 16 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie wyrazy szacunku i pragnie zakomunikować, co następuje:

1. W dniu 4 listopada 1952 roku o godzinie 23,10 w rejonie miejscowości Mizdowo — Podgóry, powiatu Miastko, w województwie Koszalin zostali zrzuceni z wojskowego samolotu należącego do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych dwaj dywersanci Stefan Skrzyszowski vel Janusz Patera, urodzony 27 grudnia 1917 roku w Złoczowie i Dionizy Sosnowski, urodzony 15 sierpnia 1929 roku w Goniądzu, powiatu Białystok.

Amerykański samolot wojskowy który dokonał zrzutu, przekroczył granicę polską przy wlocie w rejonie na zachód od Darłowa w dniu 4 listopada 1952 roku o godzinie 22,53, zaś opuścił granicę Polski tegoż dnia o godz. 23.21 w tym samym rejonie.

Schwytani przez polskie władze bezpieczeństwa obaj dywersanci wyekwipowani byli w następujący sprzęt pochodzenia amerykańskiego, który służyć im miał do zbrodniczej akcji na terytorium Polski:

1. trzy komplety aparatury nadawczo-odbiorczej typu RS-6,
2. dwa pistolety typu „Parrabellum", opatrzone numerami 4049 i 283 oraz cztery zapasowe magazynki i amunicję,
3. pas płócienny koloru czarnego, zawierający 75 tysięcy złotych,
4. aparat sygnalizacyjny „Beacon" służący do nawiązywania łącz-

(Ciąg dalszy na str. 2)

*W dniu 15 bm. po dłuższym pobycie w Związku Radzieckim powrócili do kraju: Zespół Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze" oraz artystki Halina Czerny-Stefańska i Wanda Wiłkomirska. Powracających artystów witali na Dworcu Głównym w Warszawie: minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, wiceprzewodniczący ZG TPPR S. Matuszewski, sekretarz generalny KWKZ ambasador J. K. Wende.*

*Na zdjęciu: Ambasador J. K. Wende, H. Czerny-Stefańska i Wanda Wiłkomirska.* *(Foto — CAF)*

## Od 20-30 stycznia w całym kraju „Dni Leninowskie"

21 stycznia mija 29 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Aby zapoznać najszersze rzesze społeczeństwa polskiego z jego życiem i walką, obchodzone będą w całym kraju w dniach od 20 do 30 stycznia „Dni Leninowskie". Organizatorem „Dni Leninowskich" jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

**W okresie „Dni Leninowskich" odbędą się liczne pogadanki i odczyty, akademie i wieczory świetlicowe. Poszczególne koła TPPR przygotowują imprezy artystyczne i wystawy, organizują wycieczki do Poronina w celu zwiedzenia Muzeum Lenina. Społeczeństwo polskie w okresie „Dni Leninowskich" pozna głębiej działalność Lenina jako twórcy partii bolszewickiej, przywódcy i organizatora Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wielkiego nauczyciela i teoretyka marksizmu, twórcy i budowniczego pierwszego Państwa Socjalistycznego.**

Na imprezach omówione zostanie również doniosłe znaczenie działalności Lenina dla polskiego ruchu robotniczego, dla niepodległości Polski, jej wieczystego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, szeroko omówiona będzie historyczna działalność Lenina, którą dziś kontynuuje Józef Stalin, wiodąc całą postępową ludzkość do ostatecznego zwycięstwa sprawy pokoju i wolności.

## Przygotowania do obchodów 29 rocznicy zgonu W. Lenina

Naród radziecki przygotowuje się do uroczystego obchodu 29 rocznicy zgonu założyciela Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego Włodzimierza Lenina. W całym kraju, w zakładach przemysłowych, na budowach, w urzędach, kołchozach i sowchozach przeprowadza się pogadanki o życiu i rewolucyjnej działalności Lenina,

# W 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy skupimy się jeszcze silniej we Froncie Narodowym wzmagając wolę walki o pokojowe budownictwo

**Ósmą rocznicę wyzwolenia Warszawy przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — dzień 17 bm. — lud stolicy uczcił uroczystą akademią zorganizowaną w hali sportowej.**

Halę, udekorowaną biało-czerwonymi i czerwonymi sztandarami, portretami Generalissimusa Józefa Stalina i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wypełnili szczelnie przedstawiciele społeczeństwa stolicy, robotnicy z warszawskich fabryk i budów, kobiety i młodzież szkolna.

Serdecznie witają zebrani przybyłych na uroczystość: Wiceprezesa Rady Ministrów — **Piotra Jaroszewicza**, generalicję WP z Wiceministrem Obrony Narodowej — **gen. Popławskim**, członków Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym — **Albrechtem** oraz sekretarza KW PZPR — **Kubiczka**.

Przybył również ambasador ZSRR — A. A. Sobolew w towarzystwie radcy ambasady D. I. Zaikina oraz zastępcy attache wojskowego P. D. Gierko. Obecni są uczestnicy obradującego w Warszawie Biura Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli oraz delegacja robotników radzieckich — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

W chwilę po przybyciu gości rozlegają się dźwięki hymnów polskiego i radzieckiego. Wszyscy wstają z miejsc — akademia rozpoczyna się.

Przemawia wiceprzewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Stefan Harasimowski.

„Dziś w pamiętną rocznicę wyzwolenia Warszawy — oświadcza m. in. mówca — serca ludu naszej stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej miłości dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, dla Wielkiego Kraju Socjalizmu, naszego Wyzwoliciela i Brata, który rozgromił faszyzm hitlerowski i ostatecznie pogrzebał jego marzenia panowania nad całym światem.

**W dniu tym, jak co roku, nasze najserdeczniejsze myśli i uczucia biegną do tego, którego geniusz pro-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Dziennikarze u budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

*Grupa dziennikarzy zwiedziła teren budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Na terenie budowy przeprowadzono szereg wywiadów z przodującymi pracownikami budowy, między którymi znajdują się dawni żołnierze Armii Radzieckiej, którzy brali udział w wyzwoleniu Warszawy.*

*Na zdjęciu: Wasyl Jelizorow, który brał udział w walkach o wyzwolenie Warszawy jako dowódca drużyny karabinów maszynowych, opowiada dziennikarzom o budowie Pałacu Kultury i Nauki.*

*(Foto — CAF)*

## 200 pawłowowców obraduje w Lipsku

Pod hasłem „Przodująca nauka radziecka służy całej ludzkości" obraduje w Lipsku blisko 200 powłowowców. W konferencji obok licznych przedstawicieli naukowców z dziedziny medycyny, profesorów uniwersytetów i wybitnych lekarzy-praktyków z NRD i Niemiec Zachodnich biorą udział delegacje zagraniczne. Ze Związku Radzieckiego przybyła delegacja w składzie: prof. Woronin i prof. Kurcyn.

## Audycje radiowe ku czci Lenina

**W dniu 21 stycznia br. przypada 29 rocznica śmierci Lenina. Polskie Radio nada z tej okazji w środę 21 bm. o godz. 20.30 w programie I pieśni o Leninie kompozytorów: Aleksandrowa, Zacharowa, Miaskowskiego i Azriela. W audycji tej usłyszymy również ukraińską pieśń o Leninie oraz białoruską pieśń ludową o Leninie i Stalinie.**

**Nadto o godz. 20 na fali II nadane będzie opowiadanie pisarza czeskiego Franciszka Kubka pt. „Baśń o Leninie".**

# Lud stolicy uczcił pamięć żołnierzy radzieckich i polskich poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy

17 bm. — w 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy, lud stolicy złożył hołd bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, poległym w walkach o wyzwolenie Warszawy, składając na ich grobach oraz pod pomnikami wieńce i liczne wiązanki kwiatów.

**Na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich zebrały się tłumy mieszkańców Warszawy, przybyły delegacje z zakładów pracy. U stóp olbrzymiego obelisku ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym. Naprzeciw niej — ze sztandarami stanęły delegacje dzielnicowych komitetów PZPR, organizacji społecznych, fabryk i instytucji.**

Orkiestra gra Hymn Polski i Hymn Związku Radzieckiego, kompania honorowa prezentuje broń.

Wśród łoskotu werbli delegacje składają wieńce. Pierwszy wieniec w imieniu Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składa sekretarz KW — Kubiczek, od Wojska Polskiego wieniec złożył generał dywizji — Rotkiewicz, w imieniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — przewodniczący St. RN Jerzy Albrecht. Następnie wieńce złożyli przedstawiciele stronnictw politycznych, komitetów dzielnicowych PZPR, ZMP, zakładów pracy, szkół warszawskich oraz organizacji społecznych.

## W 90 rocznicę urodzin K. Stanisławskiego

Społeczeństwo stolicy radzieckiej obchodziło w dniu 17 stycznia br. 90 rocznicę urodzin wybitnego działacza rosyjskiej sztuki teatralnej, jednego z założycieli moskiewskiego Teatru Artystycznego (MCHAT) — Konstantego Stanisławskiego.

# Nota Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

ności z ziemi z samolotem dokonywującym zrzutu oraz instrukcje do posługiwania się tym aparatem,
5. instrukcje do łączności radiowej,
6. instrukcje sanitarne,
7. ampułki trucizny, zawierającej kwas pruski wraz z instrukcjami jej użycia,
8. wojskowe kombinezony i hełmy amerykańskie.

Ponadto obaj dywersanci zaopatrzeni zostali przed odlotem do Polski w sfałszowane dokumenty. I tak Skrzyszowski vel Patera otrzymał następujące dokumenty na nazwisko Feliks Zalewski:

1. sfałszowane zaświadczenie z pracy w Mennicy Państwowej w Warszawie,
2. sfałszowaną kartę urlopową tej samej instytucji i trzy formularze zaświadczeń urlopowych,
3. sfałszowaną kartę meldunkową nr D/207459 wydaną w Warszawie,
4. sfałszowane pokwitowanie złożenia ankiety paszportowej,
5. sfałszowany odcinek zameldowania,
6. sfałszowane świadectwo szczepienia przeciw durowi brzusznemu wydane w Warszawie,
7. sfałszowaną książeczkę wojskową wydaną przez Wojskową Komisję Rejonową Warszawa-miasto.

Sosnowski Dionizy natomiast otrzymał dokumenty na nazwisko Adam Zagórski:

1. sfałszowaną legitymację służbową Ministerstwa Finansów,
2. sfałszowaną książeczkę wojskową wydaną przez Wojskową Komisję Rejonową Szczecin-miasto,
3. sfałszowaną kartę meldunkową nr D/207429,
4. sfałszowane pokwitowanie złożenia ankiety paszportowej,
5. sfałszowane zaświadczenie urlopowe Ministerstwa Finansów,
6. sfałszowane świadectwo szczepienia przeciw durowi brzusznemu wydane w Warszawie.

Uzyskane przez polskie władze bezpieczeństwa dowody oraz zeznania złożone przez obu schwytanych przestępców i świadków stwierdzają niezbicie, że Skrzyszowski-Patera i Sosnowski zostali przez wywiad amerykański, działający na terenie Niemiec Zachodnich, wciągnięci do służby tego wywiadu, a następnie przetransportowani wojskowym samolotem amerykańskim, specjalnie przystosowanym do dokonywania zrzutów i zrzuceni na terytorium Polski.

Jak wynika z zeznań obu zaprzedanych wywiadowi amerykańskiemu agentów, wpadli oni w sieć specjalnej służby tego wywiadu, mającej za zadanie przygotowywanie i organizowanie szpiegostwa, dywersji i sabotażu, wymierzonych przeciwko Państwu Polskiemu.

Z dowodów, będących w posiadaniu władz polskich wynika niezbicie, że Skrzyszowski-Patera i Sosnowski po zwerbowaniu ich do służby wywiadu amerykańskiego skierowani zostali na przeszkolenie do specjalnej szkoły dywersyjno-szpiegowskiej, zorganizowanej przez wojskowe władze amerykańskie. Szkoła ta mieści się w okolicach Frankfurtu n/Menem w Niemczech Zachodnich. Sama szkoła, jak również jej program, rozkład dnia, słuchacze i wykładowcy — wszystko to otoczone zostało najściślejszą tajemnicą i odcięte od otoczenia, jedyny zaś kontakt ze światem zewnętrznym odbywał się za pośrednictwem oficerów i podoficerów amerykańskich, przynoszących rozkazy, pieniądze i żywność.

Wraz ze Skrzyszowskim-Paterą i Sosnowskim instruktaż szpiegostwa i dywersji we wspomnianej szkole otrzymało ośmiu innych kandydatów na szpiegów i dywersantów zwerbowanych przez wywiad amerykański spośród wszelkiego gatunku przestępców, kryminalistów i szumowin.

Wszyscy ci „słuchacze", podzieleni na dwie grupy i znający się nawzajem tylko pod pseudonimami, przez wiele miesięcy przechodzili szczególnego rodzaju przeszkolenie z dziedzin przyszłej przestępczej działalności, do jakiej przeznaczył ich wywiad amerykański.

Rozkład dnia tej „szkoły" wypełniony został całkowicie zajęciami, które miały przygotować jej słuchaczy do przyszłych akcji: od 8.00 o 12.00 i od 13.30 do 16.30 odbywały się wykłady. Między innymi wiele godzin poświęcono radiotelegrafii, poruszaniu się w nieznanym terenie przy pomocy mapy, radiotechnice oraz sposobom posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi.

Wykłady przeplatane były „zajęciami praktycznymi", przeprowadzanymi na specjalnej strzelnicy, we własnej radiostacji ćwiczebnej i na próbnej skoczni, zbudowanej specjalnie na terenie szkoły dla trenowania skoków spadochronowych.

Oprócz tego codziennie od godziny 19.00 do 21.00 przeprowadzano z kandydatami na dywersantów i szpiegów ćwiczenia w posługiwaniu się bronią, a dwa razy w tygodniu poza normalnym programem amerykańskich filmów kryminalnych, wyświetlano specjalne filmy przedstawiające tajniki szpiegostwa i dywersji.

Kierownikiem kursu był oficer używający pseudonimu „Ryszard". Wykładowcami byli przeważnie oficerowie amerykańscy, ukrywający się również pod pseudonimami „Wojtek", „Peski", „Robert" itp. Niektórzy z nich mówili po polsku. Wykłady amerykańskich instruktorów, wygłaszane w języku angielskim były tłumaczone na język polski.

W czasie przebywania w szkole przyszli szpiedzy i dywersanci otrzymywali gażę miesięczną w wysokości 450 marek zachodnio-niemieckich, wypłacaną przez „Ryszarda", a następnie przez „Wojtka". Otrzymywali oni również ubrania i pełne utrzymanie.

Od czasu do czasu funkcjonowanie szkoły, jak też i postępy jej słuchaczy kontrolowane były przez oficera amerykańskiego w mundurze z odznakami kapitana, który przyjeżdżał wraz ze swoimi specjalistami i doradcami na inspekcję.

Po ukończeniu przeszkolenia szpiegowsko-dywersyjnego absolwenci tej „szkoły" otrzymali polecenie oczekiwania, jak to w swojej gwarze określali na „przerzut" do Polski.

Dnia 4 listopada 1952 roku po południu 4 funkcjonariusze amerykańskiego wywiadu o pseudonimach „Ryszard", „Peter", „Bruno" i „Adam" przyjechali do miejsca zamieszkania Skrzyszowskiego-Patery i Sosnowskiego z rozkazem przygotowania się do przerzutu. Po spakowaniu przedmiotów osobistego użytku Skrzyszowskiego-Patery i Sosnowskiego, cała grupa, do której dołączyło się w drodze kilku innych funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego, udała się dwoma samochodami wojskowymi na lotnisko, z którego miał nastąpić start. Przed wyjazdem na lotnisko kierownik szkoły „Ryszard" udzielał obu dywersantom ostatnich instrukcji dotyczących zachowania się w czasie dokonywania zrzutu i akcji, jaką mieli później przeprowadzić.

Lotnisko, z którego samolot z dywersantami miał wystartować, znajdowało się pod Wiesbaden. W czasie dojazdu do lotniska jeden z funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego używający pseudonimu „Konrad" przekonywał dywersantów, iż jest to dla nich wielki dzień, dlatego, że wyjeżdżają do Polski dla dokonania zadań powierzonych im przez amerykańskie dowództwo w tym samym dniu, w którym naród amerykański wybiera swojego prezydenta.

O godzinie 18.50 samochody wiozące obu dywersantów i towarzyszących im funkcjonariuszy wywiadu wjechały na lotnisko w Wiesbadenie. Dla pełniejszego zamaskowania całej akcji nawet przed żandarmerią, pełniącą straż przy lotnisku, cała grupa przed wyjazdem na lotnisko przebrała się w wojskowe mundury amerykańskie.

Na terenie lotniska samochody podwiozły Skrzyszowskiego-Paterę i Sosnowskiego pod drzwi specjalnego magazynu, w którym następnie zostali oni wyekwipowani w przedmioty, które mieli ze sobą zabrać do Polski oraz kombinezony, hełmy i spadochrony. Dopasowania ekwipunku i jego zapakowania własnoręcznie dokonał jeden z funkcjonariuszy wywiadu, który później towarzyszył obu dywersantom aż do momentu ich skoku z samolotu nad terytorium Polski.

Ten sam funkcjonariusz umieścił w kieszeniach kombinezonów, w które ubrano dywersantów, ampułki z trucizną, jaką otrzymali oni jeszcze w Monachium od pracownika wywiadu, Amerykanina, używającego nazwiska Pollack.

W przylegającym do magazynu hangarze oczekiwał Skrzyszowskiego-Paterę i Sosnowskiego specjalny amerykański samolot wojskowy. Samolot ten posiadał dwa motory, był pomalowany na stalowy kolor i nie był opatrzony żadnymi znakami rozpoznawczymi. Wnętrze samolotu przystosowane zostało całkowicie do przeprowadzania akcji zrzutowych — nie posiadał on żadnych przedmiotów poza zbiornikami benzyny. Część samolotu, do której wprowadzono obu dywersantów wraz z towarzyszącym im funkcjonariuszem wywiadu amerykańskiego miała połączenie telefoniczno-sygnalizacyjne z kabiną pilota dla zsynchronizowania zeskoków w odpowiednio dobranym przez pilota i nawigatora momencie.

Po załadowaniu Skrzyszowskiego-Patery, Sosnowskiego i towarzyszącej im załogi, samolot został wyciągnięty na bieżnię startową przez ciągnik gąsienicowy. O godzinie 19 minut 14 nastąpił start.

W czasie lotu Skrzyszowski-Patera w rozmowie z konwojującym obu dywersantów osobnikiem dowiedział się, że samolot przelatywał kolejno nad Hamburgiem i następnie nad wyspą Bornholm, by po pewnym czasie znaleźć się nad terytorium Polski. W tym momencie Skrzyszowski-Patera i Sosnowski przygotowali się do mającego rychło nastąpić skoku. Na dany przez pilota znak zielonym światełkiem umieszczonym obok drzwi — obaj dywersanci kolejno wyskoczyli z samolotu.

**2.** Omówiony wyżej fakt przygotowanego z premedytacją i dokonanego pogwałcenia granicy polskiej oraz zrzutu wyszkolonych przez wywiad amerykański zbrodniarzy na terytorium Polski nie jest pierwszym tego rodzaju wrogim wobec Polski aktem dokonanym przez rząd Stanów Zjednoczonych. Wystarczy przypomnieć fakty przytoczone w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 12 stycznia 1952 r., skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej funduszu 100 milionów dolarów przeznaczonych na dywersję i sabotaż między innymi w Polsce, na którą to notę Rząd Polski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Rząd polski udowodnił w tej nocie odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za nasłanie do Polski szeregu dywersantów i szpiegów przeszkolonych w specjalnych ośrodkach prowadzonych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec Zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

**3.** W ostatnich dniach ujawnione zostały dalsze dowody i materiały świadczące o prowadzonej na szeroką skalę przez władze amerykańskie akcji przygotowań do dokonywania dywersji i szpiegostwa w Polsce.

W ubiegłym miesiącu do placówki Wojsk Ochrony Pogranicza zgłosili się dobrowolnie pracownicy tak zwanej „Komisji Krajowej Rady Politycznej" — organizacji kierowanej i finansowanej przez wywiad amerykański i działającej w okolicach Monachium — Jan Homa i Wanda Weber. Złożyli oni obszerne zeznania i materiały. „Komisja Krajowej Rady Politycznej" — będąca w istocie komórką wywiadu amerykańskiego — a której kierownictwo znajdowało się w pobliżu Monachium w miejscowości Berg, powiatu Stanberg, przy ulicy Sonneweg numer 89 i 91, miała za zadanie organizację i prowadzenie roboty szpiegowskiej i dywersyjnej na terenie Polski na podstawie instrukcji i poleceń otrzymywanych bezpośrednio od amerykańskich organizacji wywiadu.

Kierownictwu organizacji podporządkowane są ekspozytury w Berlinie i Hamburgu oraz punkty rozrzucone na terenie innych państw. Sieć ta znajduje się na pełnym utrzymaniu wywiadu amerykańskiego, który wydał na nią dotychczas ponad 700 tysięcy dolarów. Oprócz pieniędzy, władze Stanów Zjednoczonych dostarczyły organizacji potrzebne na jej cele oraz dla wygody jej kierownictwa wille, samochody oraz specjalistów takich jak oficer armii Stanów Zjednoczonych ukrywający się pod pseudonimem „Al" oraz specjaliści od fałszowania dokumentów „Leon" i „Willi".

Amerykańskie biura, stanowiące ośrodki dyspozycyjne między innymi także dla „Komisji Krajowej Rady Politycznej", znajdują się w Monachium w dzielnicy zamieszkałej wyłącznie przez Amerykanów przy ulicy Grunwaldstrasse. Ostatnie instrukcje „Komisja Krajowej Rady Politycznej" otrzymała od przedstawicieli wywiadu amerykańskiego w czasie wspólnych konferencji odbytych w dniach od 1 do 12 grudnia 1952 roku w miejscowości Berg przy ulicy Sonneweg 91.

Placówka kierownicza tak zwanej „Komisji Krajowej Rady Politycznej" zorganizowała między innymi dwa kursy wywiadowczo-dywersyjne: jeden w czasie od listopada 1951 roku do maja 1952 roku w amerykańskim obozie wojskowym w okolicy Frankfurtu, kierowany przez pułkownika Danilewicza posługującego się pseudonimem „Kłos", drugi kurs rozpoczął się w styczniu 1952 roku w Ingolstadt nad Dunajem, a następnie przeniesiony został do amerykańskiego obozu wojskowego pod Frankfurtem w Niemczech Zachodnich.

Na obu tych kursach instruowano przyszłych szpiegów i dywersantów, jak mają posługiwać się materiałami wybuchowymi, bronią palną, granatami, w jaki sposób mają dokonywać zwiadu i śledzenia określonych ludzi itp. Funkcje werbowania agentów dla „Komisji Krajowej Rady Politycznej" powierzone zostały przez wywiad amerykański sowicie opłacanym zdrajcom narodu polskiego Franciszkowi Białasowi, Edwardowi Sojce i Tadeuszowi Żenczykowskiemu.

**4.** Cele polityczne, metody i środki działania montowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych ośrodków dywersji na terenie Polski dostatecznie i wymownie obnażyło również oświadczenie złożone 27 grudnia 1952 roku przez kierowników nielegalnej organizacji WIN J. J. Kowalskiego, pseudonim „Kos" i S. Sieńko, pseudonim „Wiktor". Zgłosili się oni do polskich władz bezpieczeństwa przedkładając obfity materiał dowodowy wskazujący na przygotowywanie przez rząd Stanów Zjednoczonych akcji wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu i zmierzającej do obrócenia w ruinę owoców jego pokojowej pracy.

W przygotowaniu tej akcji brali ze strony amerykańskiej bezpośredni udział, inspirowali ją i nalegali na szybkie i sprawne jej wykonywanie b. zastępca sekretarza departamentu wojny Stanów Zjednoczonych Royall, a następnie obecny szef sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych gen. Bradley. Bezpośrednie rokowania z kierownictwem nielegalnych organizacji w Polsce prowadził z ramienia wywiadu amerykańskiego pułkownik armii Stanów Zjednoczonych Sapieha występujący pod pseudonimem „Pol".

Sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotował tak zwany plan „Wulkan", który w wojennych planach rządu amerykańskiego wyznaczył stojącym na usługach wywiadu amerykańskiego agenturom na terenie Polski zbrodnicze zadania wskazania obiektów do bombardowania na wypadek przyszłej wojny oraz wszczęcia szeroko zakreślonej dywersji i sabotażu.

Tak zwany plan „Wulkan" jest obszernym dokumentem posiadającym formę operacyjnego rozkazu sztabu amerykańskiego dla kierownictwa WIN i składa się z szeregu części omawiających cele, przygotowanie i wykonanie zadań sabotażu i dywersji.

W swojej pierwszej części zatytułowanej „cel ogólny" plan ten zawiera polecenie sztabu armii Stanów Zjednoczonych „zorganizowania, wyszkolenia i przygotowania operacyjnego zespołu podziemnego o takim nasileniu liczebnym, aby był w stanie zapewnić skuteczny sabotaż i dywersję oraz uniemożliwić wykorzystanie potencjału kolejowego i drogowego Polski na wypadek wojny".

Jednocześnie w punkcie zatytułowanym „cele szczególne" paragraf 3 planu mówi o zobowiązaniu się sztabu amerykańskiego do „przygotowania wykwalifikowanego zespołu Amerykanów pochodzenia polskiego, którzy będą przerzuceni na teren Polski z zadaniem współpracy i pomocy w kierownictwie i koordynacji całości działań dywersyjnych".

To zobowiązanie zostało bardziej skonkretyzowane w rozdziale IV planu „Wulkan" zatytułowanym „Potrzeby", w którym to rozdziale sztab armii Stanów Zjednoczonych przewiduje przydzielenie nielegalnej organizacji WIN ze swojej strony „91 ludzi, w tym oficerów łącznikowych, specjalistów dywersji i łączności radiowej. Ludzie ci byliby rozdzieleni na wszystkich szczeblach dowodzenia".

Do planu „Wulkan" przygotowano w formie załączników szczegółowe wykazy obiektów, przeciwko którym miano skierować akcje dywersyjne.

I tak w załączniku nr 1 podane zostały główne linie kolejowe wraz z węzłami komunikacyjnymi, w załączniku nr 2 — mosty, zaś w załączniku nr 3 mowa jest o terenach, które nielegalna organizacja WIN miała przygotować dla umożliwienia wywiadowi amerykańskiemu dokonywania zrzutów z samolotów. Jednocześnie, licząc się z niemożliwością przeprowadzenia działalności niszczycielskiej przez dywersantów, sztab armii Stanów Zjednoczonych polecił przygotowanie systemu naprowadzenia amerykańskiego lotnictwa bombardującego na wybrane cele dla zniszczenia ich z powietrza.

Należy dodać, że z planu „Wulkan" wynika niedwuznacznie, iż przygotowując niszczenie „potencjału kolejowego i drogowego Polski" oraz węzłów komunikacyjnych sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotowywał równocześnie obrócenie w perzynę wielu miast i ośrodków przemysłowych w Polsce.

Na ten cel rząd Stanów Zjednoczonych w pościgu za informacjami i werbunkiem dywersantów przekazał nielegalnej organizacji WIN 1.160.200 dolarów, licząc na to, że organizacja ta będzie w stanie zwerbować wystarczającą liczbę kryminalistów i zdrajców własnego narodu, którzy zdolni byliby wykonać ten zbrodniczy plan. Fundusze te, pochodzące z kieszeni amerykańskiego podatnika zostały przez kierowników WIN złożone władzom polskim.

Opisane powyżej fakty dobrowolnego zgłaszania się do władz polskich poszczególnych agentów wywiadu amerykańskiego, zwerbowanych wśród zdrajców narodu polskiego, są wynikiem atmosfery panującej w antypolskich ośrodkach szpiegowsko-dywersyjnych, organizowanych przez wywiad Stanów Zjednoczonych.

**Fakty te stanowią jeszcze jeden dowód, że pod wpływem konsolidacji moralno-politycznej społeczeństwa polskiego pogłębia się rozkład nawet wśród sowicie opłacanych przez wywiad amerykański zbrodniczych elementów, u których przeważać zaczyna przekonanie o beznadziejności zbrodniczych amerykańskich planów.**

Oczywiście nie przeszkadza to w niczym resztkom zwerbowanym przez wywiad amerykański przestępców i awanturników w inkasowaniu pokaźnych sum wypłacanych lekką ręką przez władze amerykańskie. Najwyższy już czas, aby rząd Stanów Zjednoczonych uświadomił sobie po tylu niefortunnych próbach i gorzkich dla siebie doświadczeniach, że wszelkie rachuby na złamanie jedności narodu polskiego są — jak mówi polski lud — „marzeniem ściętej głowy".

Podsycanie tych złudnych nadziei ma na celu wprowadzenie w błąd i dezinformowanie społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach podobnie, jak podsycanie psychozy wojennej. Tę prawdę opinia publiczna uświadamia sobie coraz dokładniej.

**5.** W ubiegłych latach Rząd Polski wielokrotnie w swoich wystąpieniach zarówno wobec rządu Stanów Zjednoczonych jak i na terenie międzynarodowym, odsłaniał antypolską politykę rządu Stanów Zjednoczonych, prowadzoną od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej wbrew intencjom narodu amerykańskiego, pragnącego pokojowych stosunków z narodem polskim.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłował uczynić wszystko, aby pozbawić Polskę samodzielnego i niepodległego bytu, podporządkować ją interesom monopoli amerykańskich, które mogłyby wówczas potraktować Polskę jako teren nieograniczonego

(Ciąg dalszy na str. 4)

## W 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

**wadził narody Związku Radzieckiego do zwycięstwa nad faszyzmem, do tego, który dziś przewodzi Światowemu Obozowi Pokoju — do Wielkiego Przyjaciela naszego narodu, do Józefa Stalina".**

Kreśląc ogrom zniszczenia, jakiemu uległa stolica w okresie okupacji, a szczególnie w okresie powstania, mówca stwierdza, że na równi ze zbrodniczym hitleryzmem za zburzenie Warszawy odpowiedzialni są polscy faszyści — podli agenci kapitału zagranicznego, tacy jak Bor-Komorowski, Mikołajczyk, Sosnkowski i inni. Plany ich zostały przez naród polski pokrzyżowane.

**„Dziś wspaniałe perspektywy programu Frontu Narodowego — oświadcza wiceprzewodniczący Harasimowski — wzmagają w nas wolę walki o pokojowe budownictwo Warszawy, o jej coraz szybszy rozkwit. Głęboką wiarą napawa masy pracujące naszego kraju obraz Warszawy powstającej do nowego życia".**

W dalszej części referatu przedstawia mówca osiągnięcia uzyskane przez cały naród w odbudowie nowej, pięknej, socjalistycznej Warszawy.

**„Rok 1953 — kończy on — rok 8 rocznicy wyzwolenia Warszawy, stanie się okresem dalszych zwycięstw w odbudowie naszego miasta. Każda cegła wznoszona na naszych budowach, każde nasze nowe osiągnięcie — to osiągnięcie obozu pokoju i socjalizmu, to nowy cios w obóz podżegaczy wojennych, w świat gnijącego imperializmu. W 8 rocznicę wyzwolenia stolicy skupiamy się jeszcze silniej w szeregach Frontu Narodowego. Spełniając marzenia pokoleń, zbudujemy stolicę piękniejszą, niż była ona kiedykolwiek."**

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć Wyzwolicielki Warszawy — Armii Radzieckiej i na cześć genialnego Wodza narodów radzieckich — Józefa Stalina, zebrani podchwytują gorąco i entuzjastycznie. Wszyscy powstają z miejsc. Wśród gorących oklasków długo nie milknie skandowane imię Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

**Również gorąco przyjmują zebrani uchwalenie tekstu depesz do Generalissimusa Józefa Stalina, do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta oraz do Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego.** (teksty depesz podajemy na innym miejscu)

W części artystycznej wystąpiły serdecznie oklaskiwane zespoły młodzieżowe warszawskich szkół artystycznych i ogólnokształcących.

# Polityka Watykanu konsekwentnie antypolska

Dokumenty zawarte w ujawnionym archiwum WIN świadczą m. in. niezbicie o zdecydowanie antypolskiej działalności Watykanu. Specjalnie zaś, nie pozostawiające żadnych wątpliwości stanowisko papieża i jego otoczenia w sprawie naszych Ziem Zachodnich, znalazło w dokumentach tych jeszcze jedno potwierdzenie. Papież nie mianuje stałych ordynariuszy na Ziemiach Zachodnich, oczywiście w celu przypodobania się faszystom niemieckim. W jednym z dokumentów WIN czytamy wręcz: „Jeżeli chodzi o mianowanie biskupów na Ziemiach Zachodnich, to nic się nie da zrobić".

Inny dokument głosi, że w lipcu 1949 r. papież wygłosił po niemiecku przemówienie „Do moich drogich synów i córek z Berlina, Marchii Brandenburskiej i **Pomorza"**, wykorzystane przez zachodnio-niemieckich działaczy katolickich do propagandy rewizjonistycznej. Rewizjonistyczne stanowisko papieża uwidoczniło się zresztą już w 1948 r. w liście do biskupów niemieckich, w którym nie taił myśli rewizji obecnej granicy polsko-niemieckiej.

Antypolskie stanowisko papieża ma już dawne tradycje. Watykan zawsze i stale występował przeciw naszym interesom, popierał zaś i „błogosławił" największych wrogów narodu polskiego.

Nie cofając się do wieków odległych, w których znaleźć by można nie jeden dowód antypolskiego nastawienia stolicy apostolskiej, sięgnijmy pamięcią do ostatnich kilkudziesięciu lat, gdy Polska jako państwo nie istniała na mapie.

Kolejni papieże potępiali wszelką myśl narodowego i społecznego wyzwolenia ludu polskiego, rzucali gromy na organizatorów powstań, zalecali bezwzględną uległość wobec najeźdźców.

Świecka racja stanu Watykanu nakazywała mu zawsze szukanie porozumienia z możnymi tego świata. A więc np. Leon XII szedł ręka w rękę z jednym z największych polakożerców — Wilhelmem II, udzielając mu ustawicznie swego błogosławieństwa. Przyrzekał solennie potężnemu wówczas kajzerowi, iż zamieszkujący Rzeszę katolicy będą zawsze wiernymi poddanymi tego, którego dewizą było „Gott mit uns".

Inni papieże kroczyli tą samą drogą. Wierny polityce swych poprzedników — Pius X w encyklice do arcybiskupów i biskupów polskich z 1905 r. nakazywał wierność dla cara Wszechrosji.

Cały pontyfikat obecnego papieża jest niekończącym się pasmem konszachtów z największymi wrogami ludzkości.

Pius XII, który jeszcze jako nuncjusz w Berlinie współdziałał z faszystami pangermańskimi, stanął od samego początku swego włodarzenia na stolicy piotrowej po stronie Hitlera.

Jak wynika z zeznań byłego bawarskiego ministra sprawiedliwości Muellera oraz z rewelacji prasy zachodnio-niemieckiej, papież w czasie ostatniej wojny za pośrednictwem generała Jezuitów hr. Halke v. Ledóchowskiego podjął się interwencji w celu zawarcia pokoju między Hitlerem a mocarstwami zachodnimi, ofiarowując „führerowi" za zaprzestanie ofensywy na zachodzie, granice wschodnie z roku 1914!

Papież, oczywiście ani razu nie zaprotestował przeciw niebywałemu barbarzyństwu nazistów, nie znalazł ani jednego słowa współczucia dla ich licznych ofiar.

Po wojnie tenże Pius XII pozostał wierny swej prohitlerowskiej orientacji. Gdy sądzono zbrodniarzy wojennych domagał się on ułaskawienia dla kata Polski — Franka.

„Namiestnik Chrystusa" i obecnie otacza najczulszą opieką swych faszystowskich pupilów. Przyjął on „ministra" do spraw przesiedleńców, osławionego propagatora powrotu Ziem Odzyskanych do neofaszystowskiej rzeszy — Hansa Lukaschka, specjalisty od poczynań antypolskich.

Popierający rewizjonistów z Bonn, Pius XII sprzymierzył się z ich protektorem — rządem Stanów Zjednoczonych. Dawne przymierze z Berlinem zastąpione zostało polityką jak najściślejszej współpracy z Waszyngtonem. W Białym Domu papież szuka natchnienia i pomocy, marząc o tym, by spadkobiercy Hitlera jak najprędzej wystąpili przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w ich liczbie również przeciw Polsce.

W sprawach polskich Pius XII zajął stanowisko prohitlerowskie bez zastrzeżeń z samego początku. W 1940 r. mianował nieprzejednanego wroga polskości Spletta biskupem chełmińskim, administratorem apostolskim zaś w Gnieźnie nie mniejszego naszego wroga — Breitingera.

Wrogi stosunek Piusa XII do Polski po wojnie jeszcze bardziej, o ile to możliwe, zaostrzył się. W swoim czasie milczał on, gdy ginęły miliony niewinnych ofiar w Oświęcimiu i innych katowniach. Obecnie roni łzy nad niedolą przesiedlonych z Polski osób.

Pius XII nienawidzi Polski Ludowej i głoszonych przez nią haseł wolności ludu, sprawiedliwości społecznej, postępu i demokracji. Patronuje natomiast wszelkim poczynaniom emigracyjnych zdrajców narodu, płatnym agentom imperialistów zachodnich. Podobnie jak oprawca Hiszpanii — krwawy Franco, papież uznaje za „rząd polski" londyńską klikę renegatów i szpiegów. Jednym z agentów Watykanu jest sanacyjny biskup Gawlina, obecnie „duszpasterz uchodźctwa" — jeden z największych szkodników na emigracji. Biskup Gawlina, powołując się na swego opiekuna w Rzymie, objeżdża skupienia polskie na obczyźnie, siejąc wśród wierzących a otumanionych przez wrogą propagandę Polaków nienawiść do Polski Ludowej.

W kraju naszym intrygi Watykanu nie na wiele się przydadzą. Coraz liczniejsi księża zdają sobie sprawę, że religii nie należy wyzyskiwać w celach nie mających nic wspólnego z nauką Chrystusa.

(Or)

## List z Węgier

## 13 miesięcy po regulacji cen i płac

Przed trzynastu miesiącami w grudniu 1951 r. rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zniósł bonowy system zaopatrzenia ludności w żywność, dokonał regulacji cen, zwyżkij płac i zezwolił na sprzedaż nadwyżek produktów rolnych, pozostających wieśniakom po wykonaniu obowiązujących dostaw.

Jakie rezultaty przyniosła ta doniosła reforma? Najlepiej niech przemówią liczby, mówiące o wzroście konsumcji produktów żywnościowych i zwiększeniu się zakupów towarów przemysłowych. W ciągu roku konsumcja mąki wzrosła o 31,8%, cukru o 24,5 proc., mięsa o 4,6 proc., tłuszczu o 46 proc., jajek o 21,6 proc., masła o 46 proc.

A oto garść liczb dotyczących towarów przemysłowych. Oto w trzecim kwartale 1952 r. zakupiono więcej niż w tymże kwartale 1951 r. aparatów radiowych o 58 proc., kuchenek gazowych o 23 proc., mebli o 33 proc., ekwipunku sportowego o 71 proc. Dzięki obniżeniu kosztów własnych w przemyśle odzieżowym ceny konfekcji zostały obniżone od 10—25 proc.

Uregulowanie cen, zwalczenie spekulacji, podwyżka płac — oraz doskonałe zaopatrzenie sklepów w produkty żywnościowe sprawiły, że podniosła się znacznie wydajność pracy. Robotnicy przechodzili na akordowy system pracy, podnosili swe zarobki, wiedząc, że każdy zarobiony dodatkowo forint to nowe kilogramy żywności dla ich rodzin. Reforma stała się bodźcem przyspieszającym rozwój przemysłu. I oto już po dziesięciu miesiącach uzyskano wręcz imponujące rezultaty w dziedzinie zwiększenia produkcji przemysłowej.

Rozwinęło się też rolnictwo, aczkolwiek warunki atmosferyczne na skutek długotrwałej suszy były bardzo niesprzyjające.

Najlepszym sprawdzianem wzrostu dobrobytu na Węgrzech był okres ubiegłych świąt, gdy przez wielkie domy towarowe w Budapeszcie przewijało się po 60.000 do 80.000 osób dziennie, a na jarmarkach w okręgach wiejskich w ciągu dwu dni zjawiło się 600 tys. kupujących. W mieście Nyiregyhaza, liczącym 60 tys. mieszkańców, w jarmarku wzięło udział 160 tys. klientów z miasta i wsi. Te liczby najdobitniej chyba świadczą, że reforma wyszła na dobre zarówno ludności miast jak i ludności wiejskiej.

Wyeliminowany został czynnik spekulacyjny, a udział sektora kapitalistycznego w dochodzie narodowym obniżył się z 5 proc. do 2 proc. Oto rezultaty dobrej, mądrej, przewidującej polityki gospodarczej

**Magdolna Toroczkay**

# O rozszerzenie zakordowania prac

**Droga do wzrostu naszej stopy życiowej, do coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb szerokich mas prowadzi przez nieustanne podnoszenie poziomu naszej gospodarki. Im szybszy będzie wzrost produkcji i rolnictwa, tym większy będzie nasz dochód narodowy, tym więcej dóbr będziemy mogli przeznaczać na konsumpcję, tym bardziej wzrośnie realna wartość zarobków.**

**Doniosłe znaczenie uchwały Rządu z 3 stycznia polega przede wszystkim na zapewnieniu stabilizacji cen i trwałego podnoszenia dochodów świata pracy. Posiada ona ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, stając się czynnikiem mobilizującym do walki o poprawę warunków materialnych ludności pracującej. Wszak podniesienie wydajności pracy i kwalifikacji zawodowych, oszczędność i obniżka kosztów produkcji pociąga za sobą zarówno ogólne podwyższenie tempa rozwoju naszej gospodarki narodowej, jak i wzrost indywidualnych zarobków pracownika.**

**Szczególnie istotne znaczenie posiada tu dalsze rozszerzenie akordowego systemu płac, w którym zainteresowany jest żywotnie tak samo każdy pojedynczy robotnik, jak Państwo Ludowe. System ten uzależnia płace od wyników pracy, a więc otwiera szerokie możliwości podwyższania zarobków, drogą wzrostu wydajności, gdy przy systemie dniówkowym robotnik nie ma możliwości bezpośredniego wpływania na wysokość swej płacy.**

**System akordowy stanowi poważny czynnik wychowawczy, pogłębiając zainteresowanie robotnika walką o plan, wzmagając jego walkę o lepszą organizację pracy, o likwidację niedociągnięć i braków hamujących proces produkcji, podnosząc świadomość i socjalistyczną dyscyplinę. Ta doniosła dla naszego rozwoju gospodarczego i wzrostu stopy życiowej sprawa rozszerzenia akordyzacji prac winna stać się szczególną troską kierownictwa i załóg wszystkich zakładów produkcyjnych.**

**Jak dotąd, tempo akordyzacji prac jest jeszcze zbyt powolne. Możliwości są szerokie, niemal w każdym zakładzie produkcyjnym. I tak np. w przemyśle węglowym ogromne możliwości istnieją na odcinku zakordowania prac pozaprzodkowych i na powierzchni, nie mówiąc już o tym, że w niektórych kopalniach również prace przodkowe są zakordowane w niedostatecznym procencie.**

**Sprawa przyśpieszenia zakordowania prac wymaga od kierownictwa każdego zakładu poważnego wysiłku. Tym niemniej jest to zagadnienie o tak doniosłym znaczeniu dla rozwoju naszej gospodarki, że wszystkie przeszkody i opory muszą być tu zdecydowanie przełamane. Zmuszając do usprawnienia organizacji pracy w zakładzie i przekraczania norm, wymagając systematycznego prowadzenia i rozwijania szkolenia zawodowego — wprowadzenie akordu staje się dźwignią poważnego usprawnienia pracy zakładu. Wiele z pozornie nieprzekraczalnych przeszkód kryje w istocie tendencję do cofania się przed trudnościami, biurokratyzm i wygodnictwo...**

**Dlatego też rozszerzenie systemu akordowego wpłynie mobilizująco nie tylko na wzrost wydajności pracy załogi, lecz uaktywni kierownictwo i personel inżynieryjno-techniczny, podnosząc poważnie rolę i odpowiedzialność majstra, brygadzisty i kierownika. Wzrośnie również rola i zadanie działów zatrudnienia i płac, kalkulatorów i techników normowania.**

**W walce o podniesienie produkcji naszego przemysłu, w walce o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego, w walce o wzrost dobrobytu mas pracujących zagadnienie rozszerzenia zakordowania prac posiada niezwykle ważne znaczenie. Wspólnym wysiłkiem kierownictwa technicznego, dyrekcji, rady zakładowej i załogi wszystkie przeszkody mogą i muszą być pokonane, gdyż jest to sprawa żywotnych interesów każdego człowieka pracy, jest to sprawa rozkwitu i siły naszej Ojczyzny.**

## Nowe, korzystne warunki zachęcają chłopów do przyspieszenia i zwiększenia kontraktacji

**Nowe, korzystne warunki kontraktacji trzody chlewnej, określone uchwałą Rady Ministrów, zachęcają chłopów do coraz liczniejszego podpisywania kontraktów, do dalszego zwiększania produkcji rolnej, a co za tym idzie, podnoszenia dochodowości gospodarstw.**

Poważne ilości żywca przywieźli do gminnych punktów skupu mało i średniorolni chłopi z gmin Nużewo i Krasne w pow. ciechanowskim. Dostarczając trzodę na poczet obowiązkowych dostaw za I kwartał br., bądź też regulując zaległości w dostawach z ub. roku, chłopi żywo interesowali się nowymi warunkami kontraktacji. Z zadowoleniem dowiadywali się, że są one jeszcze korzystniejsze niż w roku ub., toteż wielu z nich podpisywało na miejscu umowy na dostawy żywca. Na punkcie skupu w Ciechanowie, gdzie chłopi dostarczyli 2-krotnie więcej trzody niż na spędzie poprzednim, umowy na dostawy trzody jeszcze w styczniu zawarli m. in.: Jan Czajkowski z gromady Rzeczki, Stanisław Dalecki z Nużewka, Aleksander Biernat z Kobylina oraz wielu innych rolników.

Równocześnie ze zwiększeniem dostaw żywca na punkty skupu chłopi kilku gmin w pow. ciechanowskim znacznie wzmogli kontraktację trzody. W ciągu trzech dni na terenie tego powiatu rolnicy po zapoznaniu się z nowymi warunkami kontraktacji zawarli umowy na blisko 100 sztuk trzody. Najwięcej zakontraktowali chłopi w gminie Nużewo oraz Ojzen. Zbyt powoli przebiega natomiast jeszcze kontraktacja w gminach: Sońsk, Gołymin i Opinogóra.

*

**„Uchwała rządowa z dnia 3 bm. przez wprowadzenie nowych bardzo korzystnych warunków kontraktacji daje chłopu szerokie możliwości hodowli, a tym samym podniesienia dochodowości gospodarstw chłopskich"** — stwierdza średniorolny chłop z gromady Gościęcin w powiecie kozielskim, Edmund Szczarny. **„Rozsądny gospodarz** — podkreśla on dalej — **powinien jak najspieszniej wywiązać się ze swego obowiązku i jak najwięcej kontraktować.**

**Ja obecnie mam 7 świń, w tym dwa tuczniki, a resztę warchlaków. Jednego tucznika, który ma przeszło 150 kg odstawię w drugiej połowie stycznia i wykonam z nadwyżką swój plan kwartalny, a drugiego tucznika o wiele większego zakontraktowałem i odstawię go również w styczniu. Na tym jednak nie poprzestanę. Wykalkulowałem sobie, że w każdym kwartale oprócz obowiązkowej dostawy będę mógł z powodzeniem kontraktować co najmniej po jednym tuczniku. Uzyskam w ten sposób dobry dochód. Przecież za zakontraktowane tuczniki Państwo płaci wysokie ceny, ponadto otrzymuje się paszę i to po cenie, jaka była w zeszłym roku.**

**A i o węgiel nie będę musiał się troszczyć, bo dostanę go na miejscu i taniej będzie kosztował. Będę mógł również nabyć płótno. Przy takiej wielkiej pomocy Państwa każdy chłop może rozwinąć na szeroką skalę hodowlę i czerpać wysokie dochody".**

*

Meldunki z województwa łódzkiego sygnalizują ożywienie dostaw trzody chlewnej i bydła rzeźnego na spędy gminnych spółdzielni. W dniu 13 bm. np. szereg powiatów, m. in. piotrkowski, łęczycki, wieluński i radomszczański, przekroczyło plan dzienny skupu żywca w granicach od 10—20 proc.

Na wielu spędach w pow. łowickim, jak np. w Dąbkowicach i Jeziorku, chłopi zwieźli jednorazowo po 100 i więcej sztuk tuczników, cieląt i bydła.

Również z każdym dniem we wszystkich powiatach woj. łódzkiego wzrastają dostawy mleka do zlewni gromadzkich i mleczarń. Jednocześnie na targowiskach woj. łódzkiego stopniowo zwiększa się podaż nabiału i drobiu, przy czym ceny na te artykuły mają w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

*Przodownik pracy, chlewmistrz Józef Witkowski, z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Wionczeminie (pow. Gostynin), ma wielkie osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej. Świnie jego chowu, rasy Wielkiej Białej, sprzedawane są jako sztuki zarodowe do innych powiatów. Wyniki te zawdzięcza Witkowski wytężonej pracy i wzorowej opiece jaką otacza spółdzielczą chlewnię. W roku bieżącym przepracował on 476 dniówek obrachunkowych, a łącznie z żoną Stanisławą i córką Alicją 1030 dniówek obrachunkowych, otrzymując za to 83 q zboża, 250 kg cukru, 52 q ziemniaków oraz 14. 000 zł.*

*Na zdjęciu: Chlewmistrz Józef Witkowski podczas zajęć w chlewni.*

*(Foto — CAF)*

## Naokoło świata

## »Noworodek«

**Kolejny, 17 już od zakończenia wojny kryzys rządowy we Francji został chwilowo „zażegnany". Po daremnych usiłowaniach kilku innych polityków sformowania nowego gabinetu — premierem został René Mayer.**

**Kim jest nowy szef rządu? Może się on „poszczycić" nielada przeszłością, która niewątpliwie bardzo się podoba mocodawcom zza Oceanu.**

**W swoim czasie Mayer zajmował stanowisko szefa gabinetu Lavala, powieszonego po wojnie arcyzdrajcy narodu francuskiego; w charakterze dyrektora banku Rotschilda udzielał pożyczek samemu Mussoliniemu, gdy Duce prowadził agresywną wojnę w Abisynii. Kilka lat temu, piastując tekę ministra sprawiedliwości, nie zawahał się Mayer podpisać amnestii dla kolaborantów z hitlerowcami. Mayer jest oczywiście gorącym zwolennikiem paktu atlantyckiego i tzw. armii europejskiej.**

**Składający się z 23 ministrów (nie licząc podsekretarzy stanu) rząd stanowi istną mozaikę polityczną, w której nie brak byłych kolaborantów. Najważniejszą zmianę w tym rządzie stanowi powołanie na ministra spraw zagranicznych Bidault'a na miejsce skompromitowanego do cna Schumanna ustępującego po 4 latach włodarzenia na Quai d'Orsay. Zmiana ta, oczywiście, nic w polityce zagranicznej Francji nie zmieni. Dotychczasowa polityka Schumanna będzie kontynuowana bez niego. Poza tym Waszyngton może być zadowolony, gdyż ministrem obrony pozostaje Pleven. Nic nowego więc w tej dziedzinie nie grozi!**

**Programem nowego rządu, za którym rozpościera się złowieszczy cień de Gaulle'a, jest dalsza faszyzacja ustroju. Już zmiana ordynacji wyborczej ograbiła lud z 85 mandatów. Obecnie mówi się o zmianie konstytucji. W tym celu powołany został specjalny minister bez teki, mający czuwać nad reformą obecnie obowiązującej konstytucji. Przewidywane jest m. in. pozbawienie nietykalności osobistej członków parlamentu.**

**Mayer zapowiada również dalsze wydatki na zbrojenia. Zapowiada on obcięcie 80—100 miliardów franków budżetu cywilnego na potrzeby zbrojeniowe.**

**Spadek jaki pozostawił po sobie niesławnej pamięci rząd Pinnay'a jest nie do pozazdroszczenia. Rząd jego został obalony pod naciskiem mas, oburzonych dotychczasową polityką zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną, która doprowadziła Francję na brzeg przepaści. Trudności finansowe są olbrzymie. Nowy rząd musi wyrównać deficyt budżetowy, sięgający przeszło 600 miliardów franków. Budżet na rok 1953 nie jest jeszcze uchwalony. Sytuacja gospodarcza kraju jest bardzo ciężka. Eksport spadł, konkurencja zachodnio-niemiecka coraz groźniejsza.**

**Przede wszystkim zaś wszelkie narzucane z Waszyngtonu próby wskrzeszenia Wehrmachtu, wszelkie pomysły dotyczące tzw. „paktu atlantyckiego" czy też „armii europejskiej" napotykają na coraz większy, zdecydowany opór narodu francuskiego.**

**O długotrwałości nowego rządu prasa francuska wypowiada się nader pesymistycznie. „Figaro" pyta wręcz: „Jaka może być trwałość ekipy rządowej o tak różnorodnym składzie, rozsadzanej kłótniami od wewnątrz i zagrożonej z zewnątrz?" „Liberation" zaś twierdzi, że „noworodek przypomina rysy wujaszka z Ameryki. W żyłach tego „noworodka", zdaniem dziennika, płynie krew watykańska, masońska, petainowska i propinnayowska. „Noworodek" stanie się dobrym faszystą germańsko-amerykańskim... albo nie doczeka się pełnoletności. Rząd René Mayera zależy bowiem od de Gaulle'a".**

**Dodać należy, że rząd ten zależy zwłaszcza od Einsenhowera. Nikogo nie zdziwi przeto, iż Mayer zapowiedział już swój wyjazd do Waszyngtonu.**

**Lud pracujący Francji nie ma nic wspólnego z tym „noworodkiem". Dał temu wyraz Duclos, sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej, przodującej awangardy tego ludu. W przemówieniu swym w Zgromadzeniu Narodowym Duclos powiedział m. in.:**

**„Naród francuski domaga się nie nowego gabinetu — ale nowej polityki, polityki pokoju i niezawisłości Francji".**

**Or.**

# Uchwała Prezydium Rządu

## w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną w 1953 r.

**WARSZAWA (PAP) Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną w 1953 r. Uchwała ma na celu zapewnienie pełnej mobilizacji sił i środków do zwalczenia tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych oraz upraw pomidorów.**

**Uchwała stwierdza, że stonka ziemniaczana pojawiła się w roku ub. na niektórych terenach, gdzie przed tym nie występowała.**

W związku z tym zwiększa się poważnie niebezpieczeństwo tego szkodnika dla upraw ziemniaka. Pomimo wzrastającego uświadomienia ludności o niebezpieczeństwie stonki, pomimo lepszego i staranniejszego przeprowadzania poszukiwań oraz likwidacji ognisk stonki, osiągnięte w 1952 r. wyniki w walce z tym szkodnikiem nie były zadowalające. Przyczyną tego — jak podkreśla uchwała Prezydium Rządu — był brak aktywnego i powszechnego uczestnictwa mas chłopskich w walce ze stonką oraz liczne błędy i niedociągnięcia organizacyjne.

**Dla zapewnienia sprawniejszego i bardziej skutecznego zwalczania stonki ziemniaczanej w roku bież. Prezydium Rządu podjęło szereg postanowień, których realizacja winna rozpocząć się już w okresie zimowym, czyli wcześniej niż w roku ub., kiedy przygotowania do akcji przeciwstonkowej rozpoczęły się dopiero na przedwiośniu.**

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, prezydia Rad Narodowych wszystkich szczebli — odpowiedzialne za całokształt walki ze stonką ziemniaczaną — powołują obecnie stałych pełnomocników do walki ze stonką ziemniaczaną. Pełnomocnicy ci będą kierowali przygotowaniami oraz organizacją akcji przeciwstonkowej.

W najbliższym czasie Rady Narodowe powołają stałych gromadzkich przodowników ochrony roślin, którzy będą pomagać sołtysom — odpowiedzialnym za przeprowadzenie akcji w gromadach — w organizacji walki ze stonką.

Do 15 lutego br. zorganizowane zostaną stałe gromadzkie drużyny techniczne (6—10 osobowe) do likwidowania ognisk stonki na terenie gromad. Ponadto wszystkie prezydia Rad Narodowych zostały zobowiązane do zapewnienia sprzężaju oraz środków przewozowych konnych lub zmechanizowanych wraz z obsługą, potrzebnych w akcji przeciwstonkowej.

Prezydia Rad Narodowych będą również kontrolować przebieg akcji zwalczania stonki oraz zapoznawać wszystkich użytkowników gruntów rolnych z ich zadaniami w zakresie wykrywania i niszczenia ognisk stonki, a przede wszystkim uświadamiać o konieczności wzmożenia poszukiwań indywidualnych (które powinny być przeprowadzane co najmniej raz w tygodniu), usuwania samosiejek, zakładania poletek chwytnych z kiełkowanymi ziemniakami udzielania pomocy drużynom przy likwidacji ognisk, udzielania pomocy w sprzężaju itd.

W PGR-ach walkę ze stonką ziemniaczaną przeprowadzą pracownicy PGR przy współudziale Służby Ochrony Roślin prezydiów Rad Narodowych.

Uchwała zapewnia dostateczną ilość środków chemicznych oraz aparatów do opylania lub opryskiwania plantacji ziemniaków, a jednocześnie kładzie nacisk na remont posiadanego już sprzętu ochrony roślin i maksymalne wykorzystanie go w czasie akcji.

Aby podnieść wydajność i stopień wykorzystania aparatury ochrony roślin, zwłaszcza ciężkich aparatów, aby zapewnić sprawną i fachową obsługę tych aparatów oraz zapewnić przeprowadzenie potrzebnych remontów, wszystkie aparaty ochrony roślin zostaną przejęte przez Ośrodki Maszynowe.

**Uchwała wzywa Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej, Ligę Kobiet do uczestnictwa w akcji przeciwstonkowej przez udział w powoływaniu gromadzkich przodowników ochrony roślin i członków gromadzkich drużyn technicznych oraz przez udział w organizowaniu, przeprowadzaniu i kontrolowaniu poszczególnych faz walki ze stonką.**

Ogromne znaczenie w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej posiada rozwinięcie na wsi akcji uświadamiającej o niezbezpieczeństwie tego groźnego szkodnika oraz odpowiednie przygotowanie zarówno drużyn poszukiwaczy, drużyn technicznych jak i całej ludności wiejskiej do wyszukiwania i likwidacji ognisk stonki. Toteż uchwała Prezydium Rządu kładzie nacisk m. in. na włączenie zagadnień walki ze stonką ziemniaczaną do akcji upowszechniania wiedzy rolniczej do programów nauczania w szkołach rolniczych i w szkołach podstawowych.

Dużą wagę przywiązuje uchwała do szkolenia w zakresie walki ze stonką ziemniaczaną zarówno służby rolnej Rad Narodowych, jak m. in. i gromadzkich przodowników ochrony roślin oraz kierowników gromadzkich drużyn technicznych.

Ponadto uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji przeciwstonkowej obejmuje postanowienia, dotyczące rozwinięcia na szeroką skalę badań naukowych nad zagadnieniem zwalczania stonki ziemniaczanej.

**W zakończeniu uchwała podkreśla, że udział w powszechnych lustracjach pól ziemniaczanych i pomoc w likwidacji stonki jest obowiązkiem każdego rolnika. Niezależnie od tego każdy rolnik odpowiedzialny jest za ochronę przed stonką własnych upraw ziemniaków. Rolnicy, uchylający się od obowiązku udziału w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.**

# Sekretariat CDU potępia

## zdradziecką działalność Dertingera

**BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, rozszerzony Sekretariat Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej na posiedzeniu odbytym w dniu 16 bm., po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu b. ministra spraw zagranicznych Georga Dertingera, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:**

B. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wiceprzewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Georg Dertinger został ujęty przez organa bezpieczeństwa państwowego. Dzięki czujności naszych organów bezpieczeństwa, ujawniono jego podstępną działalność szpiegowską i rozkładową.

Rozszerzony sekretariat kierownictwa Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej z najwyższym oburzeniem potępia zdradziecką działalność Dertingera. Przy pomocy bezprzykładnej dwulicowości potrafił on zdobyć zaufanie partii i sił demokratycznych w całych Niemczech. W charakterze wiceprzewodniczącego partii i ministra spraw zagranicznych NRD, Dertinger dopuścił się haniebnej zdrady wobec partii i szczytnych celów naszego ruchu narodowego walczącego o jedność i pokój. Zbrodnicze postępowanie Dertingera musi być wobec członków naszej partii i demokratycznej opinii publicznej zdemaskowane w całej pełni ze wszystkimi szczegółami, motywami i konsekwencjami.

Zdrada Georga Dertingera stanowi nowe ogniwo w smutnym łańcuchu zdradzieckiej dwulicowości w naszej partii. Fakt ten podkreśla dobitnie doniosłość naszego obowiązku niezłomnej czujności w obliczu wszelkich zjawisk, które mogą świadczyć o rozkładowej działalności wroga, o zdradzie lub działalności agentów.

**Jesteśmy głęboko przekonani, że nasza republika, jako niezłomna ostoja naszych zmagań o pokój, jedność i socjalizm, odeprze zwycięsko wszystkie podstępne zamachy na swe istnienie i na podstawy swej polityki narodowej.** Cele republiki są zarazem celami naszej partii. Odpowiedzią naszych organizacji i członków na zdemaskowanie zbrodniarza Dertingera musi być jeszcze bardziej zdecydowana walka o realizację uchwał VI zjazdu partii.

Głęboko przekonani o niezwyciężonej sile światowego obozu pokoju, który pod przewodem potężnego Związku Radzieckiego udaremni zamach na pokój, w obliczu tej zdrady popełnionej w czasach, gdy ważą się losy wojny i pokoju, wzywamy członków Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej: Potęgujcie walkę przeciwko agentom, szpiegom i sabotażystom w Niemieckiej Republice Demokratycznej! Coraz konsekwentniej walczcie pod kierownictwem klasy robotniczej o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec!

**Naprzód w walce o pokój, jedność i socjalizm!**

# Nota Rządu Polskiego do USA

(Ciąg dalszy ze str. 2)

wyzysku, kolonię Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie pragnął on hamować odbudowę naszego zniszczonego wojną i okupacją hitlerowską kraju i uniemożliwić dalszą rozbudowę jego gospodarki.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych sądziły, że cele swoje wobec Polski Ludowej, osiągną drogą brutalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski, wywierania presji politycznej i gospodarczej i wreszcie za pomocą zaprzedanych sobie agentów i zdrajców narodu polskiego. Rychło jednak rząd Stanów Zjednoczonych mógł przekonać się, **że naród polski zdecydowanie odpiera i będzie odpierał wszelkie próby zamachu na swoją suwerenność oraz potrafi pokrzyżować i unicestwić wszelkie zaborcze plany imperializmu amerykańskiego w stosunku do Polski.**

W wielu swoich poprzednich notach i ustnych wystąpieniach, skierowanych do rządu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski niejednokrotnie protestował przeciwko brutalnemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Polski niektórych akredytowanych w Polsce amerykańskich pracowników dyplomatycznych, nie wyłączając z tego pewnych dyplomatów w randze ambasadorów. W każdym konkretnym wypadku nadużywania przez dyplomatów amerykańskich przysługującego im immunitetu, Rząd Polski dostarczał przekonywujących dowodów bezprawnej działalności placówek amerykańskich w Polsce. Odpowiedzią na te wystąpienia Rządu Polskiego były bądź gwałtowne zaprzeczenia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, bądź uparte milczenie.

Ostatnio w swojej akcji demaskowania bezprawnej działalności pewnych dyplomatów amerykańskich akredytowanych w Polsce Rząd Polski znalazł niespodziewanego informatora, wiarygodnego — jak należy przypuszczać — nawet dla rządu Stanów Zjednoczonych, w osobie byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Stanton Griffis'a. P. Griffis, który w międzyczasie opuścił amerykańską służbę dyplomatyczną, w wydanej w grudniu ubiegłego roku książce pod tytułem „Lying in State" wygadał dokładne szczegóły antypolskiej działalności kierowanej przez siebie ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie i udziału poszczególnych jej pracowników w tych „dyplomatycznych" na sposób amerykański akcjach.

Po podaniu dokładnych szczegółów zorganizowanej przez ambasadę amerykańską w Warszawie ucieczki skompromitowanego agenta amerykańskiego i zbankrutowanego politykiera Stanisława Mikołajczyka, p. Griffis na stronicy 174, tej jedynej w swoim rodzaju w historii dyplomacji książki, opisuje swoją wizytę w polskim MSZ, gdzie ówczesny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski odczytał mu zeznania sekretarki Mikołajczyka, potwierdzające udział p. Griffis'a i innych pracowników ambasady amerykańskiej w zorganizowaniu ucieczki agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie pisze dosłownie:

„Miałem jednak rozsądne powody, aby być pewnym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie znało jeszcze wszystkich faktów i gdy Modzelewski czytał mi zaprzysiężone zeznania sekretarki, udawałem wzrastający gniew i oświadczyłem Modzelewskiemu, że ten zarzut jest ostatnią z licznych obelg rzuconych na ambasadę amerykańską od chwili mego przybycia".

Przy tej okazji p. Griffis podał dokładne szczegóły, w jaki sposób przygotował ucieczkę agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski przy pomocy swoich współpracowników oraz w jaki sposób wykorzystał attache morskiego, który polecił kapitanowi brytyjskiego statku „Baltavia", przebywającego wówczas w Gdyni, potajemne przyjęcie Mikołajczyka na statek i przewiezienie go do Anglii.

Nie mając zamiaru w niniejszej nocie podawać do wiadomości rządu Stanów Zjednoczonych licznych cytatów z książki p. Griffis'a, która zapewne znana jest już dokładnie Sekretarzowi Stanu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski pragnie jedynie wspomnieć o dalszych wynurzeniach p. Griffis'a, ilustrujących swoistą jego działalność dyplomatyczną w Polsce.

Opisując swoją audiencję u Papieża Piusa XII p. Griffis na stronicy 240 swojej książki piszę o tym, że Papież znał szczegóły jego uczucia przyjaźni dla Watykanu. Przy różnych okazjach działał on jako „tajny posłaniec i kurier" dla przesyłania listów przeznaczonych dla Stolicy Apostolskiej od wysokich dygnitarzy Kościoła Katolickiego w Polsce.

W ten sposób p. Griffis przyznał, że zapewniona zwyczajami międzynarodowymi nietykalność poczty dyplomatycznej była przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Polsce wykorzystywana dla przesyłania tajnej korespondencji pochodzącej od antypolskich ośrodków do ich centrali w Watykanie.

Do powyższych cytatów, które zdaniem Rządu Polskiego nie wymagają żadnych komentarzy, dodać jedynie należy, że oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby ta sprzeczna z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego i przyjętymi zwyczajami działalność ambasadora amerykańskiego w Polsce odbywała się bez wiedzy i zgody rządu Stanów Zjednoczonych, który dał w ten sposób raz jeszcze dowód swojej wrogości wobec narodu i Państwa Polskiego.

**6.** W toku wielu procesów, w wyniku których osadzeni zostali i skazani terroryści, szpiedzy i dywersanci działający na szkodę Polski ujawniono liczne fakty i dowody, świadczące o niecnej roli odegranej przez niektórych pracowników amerykańskich placówek dyplomatycznych w Polsce, a także o antypolskich zamiarach i planach kierowniczych ośrodków w Waszyngtonie. Tak na przykład w toku procesu morderców patrioty polskiego Martyki ujawnione zostało że banda nawiązała bezpośredni kontakt z ówczesnymi pracownikami ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie Skarżyńską i Whitlesey, które przyjmowały od członków bandy materiały szpiegowskie o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładów przemysłowych w Polsce i którym przekazywane były sprawozdania dokonywanych przez członków bandy akcji rabunkowych i terrorystycznych.

W procesie tym ujawniona została również rola, jaką w przygotowaniu morderstwa Martyki odegrała podżegająca i ziejąca jadem nienawiści do Polski propaganda amerykańska, kierowana i subsydiowana przez Departament Stanu, inspirująca zbrodniarzy zwerbowanych spośród zdrajców narodu polskiego.

**7.** Rząd Stanów Zjednoczonych asygnując w tak zwanej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951 specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczonych dla finansowania działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej skierowanej między innymi także przeciwko Państwu Polskiemu, dał dalszy niezaprzeczalny dowód, który potwierdził, że prowadzi on politykę popierania, organizowania i finansowania tego rodzaju zbrodniczych akcji, godzących w pokojowe stosunki między narodami.

Rząd Stanów Zjednoczonych pozostał głuchy na oburzenie opinii światowej. Na zarzuty stawiane mu przez Rząd Polski na terenie organizacji międzynarodowych oraz w notach, wystosowanych dnia 1 grudnia 1951 i 12 stycznia 1952 r. rząd St. Zjednoczonych usiłował albo wykręcić się od odpowiedzialności, albo też odmawiał wręcz udzielenia odpowiedzi. Wszelkie próby usprawiedliwiania się rządu Stanów Zjednoczonych, jakoby ustawa o tak zwanym wzajemnym bezpieczeństwie nie była wymierzona przeciwko Państwu Polskiemu są zwykłym manewrem, mającym na celu oszukanie opinii światowej i opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Zaprzeczenia te warte są tyle, co cytowane wyżej oświadczenia dyplomaty amerykańskiego p. Stanton Griffis'a wobec ministra spraw zagranicznych Rządu Polskiego.

W obu swoich notach Rząd Polski kategorycznie domagał się unieważnienia ustawy o asygnowaniu sumy 100 milionów dolarów, przeznaczonej na finansowanie antypolskiej działalności. Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko jednak zignorował to słuszne, leżące w interesie pokoju światowego i współpracy międzynarodowej żądanie, ale przeciwnie nie szczędził żadnych wysiłków ani środków na to, aby wzmóc tę akcję popierania i organizowania przestępczych, faszystowskich elementów dla działalności skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu. Do akcji tej wykorzystuje on organizacje neohitlerowskie, które działają pod jego opieką na terenie Niemiec Zachodnich, popierając czynnie ich dążenia do najazdu na Polskę i oderwania od niej Ziem Zachodnich.

**8.** Rząd Stanów Zjednoczonych miał już możność przekonać się, że wszelkie jego wysiłki mające na celu uniemożliwienie narodowi polskiemu i Państwu Polskiemu prowadzenia pokojowej polityki i rozbudowy kraju muszą spełznąć na niczym, ponieważ spotkają się z należytym odporem narodu polskiego, który z nieustającą czujnością broni i bronić będzie swojego Państwa. Naród polski bowiem rozszyfrował i potępił plany kół rządzących Stanami Zjednoczonymi, plany oparte na cynicznych rachubach związanych z nadzieją wprzęgnięcia Polaków do rydwanu amerykańskich imperialistów.

**Rząd Polski składa kategoryczny protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu terytorium Polski w dniu 4 listopada 1952 roku przez samolot należący do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Rząd Polski protestuje ponownie przeciwko organizowaniu agresywnego wywiadu i dywersji na terenie Polski oraz stanowczo żąda natychmiastowego zaprzestania tego rodzaju działalności rządu Stanów Zjednoczonych wymierzonej na szkodę Państwa Polskiego.**

# Występ artystów

## czechosłowackich w Moskwie

15 stycznia br. w wielkiej sali Konserwatorium moskiewskiego odbył się koncert artystów czechosłowackich: kwartetu smyczkowego im. Smetany w składzie — L. Kostecky'ego, I, Nowaka, A. Kohouta i J. Rybensky'ego, pianistki Very Rżepkowej i solisty Filharmonii Praskiej wiolonczelisty Sadlo Miloszo

**Licznie zebrana publiczność serdecznie przyjęła artystów czechosłowackich.**

# Sport

### TURNIEJ LIGOWY KOSZYKÓWKI

W drugim dniu turnieju rozgrywanego w Gdańsku o miejsca od 5 do 8 w lidze koszykówki, Spójnia Łódź pokonała Kolejarza Warszawa 52:51 (20:37).

W drużynie łódzkiej najlepiej zagrał zdobywca 23 pkt. Pawlak, w Kolejarzu Złotkiewicz i Wawro.

### MISTRZOSTWA HOKEJOWE ZS GÓRNIK

Na Torkacie rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe ZS Górnik. W rozgrywkach bierze udział 6 drużyn: dwa zespoły z Janowa, po jednym zespole z Mysłowic, Świętochłowic, Krosna i Katowic. Drużyny podzielono na dwie grupy.

Do finału zakwalifikowały się zespoły Janowa I i Katowic.

### PIĘĆ NOWYCH REKORDÓW POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

TORUŃ. Podczas zimowej spartakiady okręgu pomorskiego osiągnięto w podnoszeniu ciężarów szereg dobrych wyników.

Dużą niespodziankę sprawił w wadze średniej Beck osiągając następujące, lepsze od rekordów krajowych wyniki w wyciskaniu — 100 kg, rwaniu — 100 kg i w podrzucie — 123 kg.

Nowy rekord Polski ustanowił również Beck w trójboju olimpijskim osiągając 322 kg. Dawny wynik należał do Bochenka (Łódź) i wynosił 312,5 kg. Piąty rekordowy wynik uzyskał w wadze ciężkiej Heidek osiągając w wyciskaniu 112,5 kg.

### O TYTUŁ MISTRZA AKADEMICKIEGO ZRZESZENIA SPORTOWEGO W HOKEJU

W dalszym ciągu rozgrywanego w Warszawie turnieju hokejowego o mistrzostwo Akademickiego Zrzeszenia Sportowego — WSWF Poznań niespodziewanie zwyciężyła faworyta turnieju Politechnikę Warszawa 3:1 (1:1, 2:0, 0:0). WSE Katowice pokonała UMK Toruń 13:1 (2:0, 5:1, 6:0), a Politechnika Warszawa wygrała z UMK Toruń 5:3 (1:1, 1:0, 3:2).

Do zakończenia turnieju pozostało jeszcze jedno spotkanie WSWF Poznań — WSE Katowice, które zadecyduje o tytule mistrzowskim.

W wypadku zwycięstwa WSE nad akademikami z Poznania, o tytule mistrzowskim zadecyduje lepszy stosunek bramek.

### CWKS — OWKS BYDGOSZCZ 5:2

Hokeiści CWKS Warszawa rozegrali w ub. sobotę w Bydgoszczy rewanżowe spotkanie z drużyną miejscowego OWKS. Mecz zakończył się ponownym zwycięstwem mistrza Polski w stosunku 5:2 (1:0, 3:0, 1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak i Janiczko po 2 oraz Palus, a dla OWKS-u strzelcem obu bramek był Wieleba.

Mecz toczył się w anormalnych warunkach atmosferycznych na lodzie, przypominającym na skutek odwilży do złudzenia kaszę. Wpłynęło to poważnie na obniżenie poziomu spotkania. Mimo to podkreślić należy olbrzymią ambicję zawodników OWKS, którzy dzięki doskonałej kondycji potrafili nawet trzecią tercję rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Po wczorajszym spotkaniu hokeiści CWKS Warszawa wyjechali z Bydgoszczy do Wrocławia celem rozegrania dwóch towarzyskich spotkań z drużyną tamtejszego OWKS.

# Stan pogody

### W DNIU 18. I. 1953 R.

Lokalne przejaśnienia, poza tym pochmurno i miejscami drobne opady śniegu lub mżawki. Dniem temperatura maksymalna od plus 2 st. na północnym zachodzie do minus 4 st. na południowym wschodzie. Cisza i słabe wiatry przeważnie z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

STYCZEŃ **18** NIEDZIELA

DZIŚ: Fabiana

JUTRO: Henryka, Mariusza

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-37, 33-41, 33-42.

## to i owo z Bydgoszczy

### Kaftan ochronny

*Stare francuskie przysłowie mówi: Aby być piękną, trzeba cierpieć. Ale tych cierpień nie powinno być za dużo, gdyż skąd inąd wiadomo, że „Co za dużo, to niezdrowo".*

*Tymczasem w gabinecie kosmetycznym zakł. fryzjerskiego przy Al. 1 Maja cierpienia piękności rozpoczynają się od zarzucenia na szyję i ramiona czarnej chusty, przypominającej wyglądem ścierkę od podłogi. Osoba chcąca mieć odpowiednio „otynkowaną" twarz lub „zrobione" rzęsy, tudzież „wyrównane" brwi, zmuszona jest cierpieć w milczeniu. Bojąc się poruszyć ustami, ponieważ fizjonomia jej poddawana jest w owej chwili precyzyjnym manipulacjom, podczas których nerwowe otworzenie oczu może spowodować np. zalanie źrenicy henną, a poruszenie ust grozi połknięciem wazeliny.*

*Nie należy więc wykorzystywać „milczącej" sytuacji i nie czekając na protesty trzeba zmienić ów kaftan ochronny z czarnego i brudnego na czysto wyprany ręcznik. Zakrywa on bowiem wiele damskich szyi dziennie w czasie skrapiania „pacjentek" przeróżnymi kosmetykami.* (Ita)

### Gdy brak kosza

*Jesteśmy przeważnie z natury łakomi. Nic więc dziwnego, że często zjadamy cukierki. Ale czyż koniecznie niepotrzebne już papierki po schrupanych cukierkach trzeba wyrzucać na ulicę? Nie.*

*A przecież pełno owych pozostałości cukierkowych na chodnikach, pod sklepami, w bramach, na schodach, a nawet pod apteką społeczną. Prawdopodobnie ktoś skracał sobie oczekiwanie na lekarstwo zajadaniem słodyczy, zapominając o istnieniu kosza do śmieci. Ewentualny brak kosza zastąpić można w najgorszym wypadku kieszenią palta, którą tak łatwo opróżnić, nie zaśmiecając przy tym ulic i miejsc publicznych.* (Ita)

# Narada wojewódzkiego aktywu Frontu Narodowego
# Doniosła uchwała Rządu mobilizuje

W BYDGOSZCZY odbyła się wojewódzka narada aktywu Frontu Narodowego z udziałem członków Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Na naradzie tej przeprowadzono analizę dotychczasowej działalności Zespołu Poselskiego, oraz omówiono jego zadania i komitetów Frontu Narodowego w popularyzacji uchwały Rządu z dnia 3 bm.

Naradę zagaił przewodniczący Wojewódzkiego Frontu Narodowego — R. Waberski, po czym sekretarz Prezydium Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, poseł na Sejm PRL — E. Furmaniakowa złożyła sprawozdanie z dotychczasowej działalności zespołu.

W sprawozdaniu posłanka Furmaniakowa podkreśliła, że w celu zacieśnienia więzi łączącej naród z Ludowym Rządem, posłowie odbyli od dnia 28 listopada ub. r. 152 zebrania z wyborcami. W zebraniach tych wzięło udział ok. 60.800 osób. W trakcie zebrań uczestnicy ich podejmowali liczne zobowiązania i podkreślali, że słuszne uchwały Sejmu wzmacniają siłę naszej Ojczyzny.

Poza tym członkowie Zespołu Poselskiego przyjmowali wiele skarg i zażaleń indywidualnych i zbiorowych, które świadczyły o zaufaniu jakie zdobyli sobie wśród ludności.

W dalszym ciągu obrad sekretarz KW PZPR — St. Siewierski omówił zadania Zespołu Poselskiego i agitatorów Frontu Narodowego w realizowaniu uchwały Rządu. Stwierdził on, że głównym celem w pracy Zespołu Poselskiego i Komitetów Frontu Narodowego powinna być walka o realizację uchwały, wyjaśnianie masom pracującym jej istotnej treści, a tym samym walka z zakusami wroga klasowego.

Realizacja uchwały jest dla nas zadaniem długofalowym, jest bodźcem do wzmożenia wysiłków w kierunku zwiększenia wydajności w produkcji i wydajności z hektara, dlatego też zadania jakie ona stawia przed aktywem Frontu Narodowego są szczególnie doniosłe.

Sekretarz Siewierski omówił również zadania stojące przed komitetami Frontu Narodowego w związku ze zbliżającą się rocznicą wyzwolenia Pomorza. Komitety Frontu Narodowego wraz z prezydiami rad narodowych będą organizowały uroczyste posiedzenia, koncerty, widowiska, pogadanki w szkołach i świetlicach, występy artystyczne oraz zabawy dla aktywu robotniczego i młodzieżowego.

Po referacie liczni dyskutanci podkreślali konieczność zaktywizowania szerokich rzesz agitatorów, celem zapoznania naszych obywateli z istotnym sensem uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm.

Po podsumowaniu dyskusji przez przewodniczącą Prezydium WZP, posłankę Zofię Staros, przewodniczący WK Frontu Narodowego — R. Waberski wręczył przodującym członkom aktywu Frontu Narodowego dyplomy uznania, a następnie z-ca posła Fr. Kraszkiewicz złożył meldunek o przedterminowym wykonaniu przez załogę budowy Nr B-2517 Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego zadań Planu 6-letniego. Na zakończenie konferencji zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję.

## Rezolucja wojewódzkiego aktywu Frontu Narodowego

**My, aktywiści Frontu Narodowego woj. bydgoskiego, zebrani na naradzie stwierdzamy:**

**Uchwała Rządu z dnia 3 bm. to konsekwentna realizacja programu Frontu Narodowego, programu budowy Polski nowoczesnego przemysłu, postępowego rolnictwa, wysokiej kultury Polski — jednego z przodujących krajów Europy.**

**Uchwała Rządu wprowadza bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Uchwała Rządu skierowana jest swoim ostrzem przeciw pasożytom i spekulantom, wrogom narodu i państwa.**

**Uchwała Rządu stanowi ważny krok naprzód na drodze pokonywania naszych trudności gospodarczych — trudności wzrostu, stwarza warunki dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.**

**Uchwała Rządu to dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

**My, zebrani na naradzie, wzywamy wszystkich działaczy i aktywistów Frontu Narodowego:**

**do wytrwałej, jak najszerszej pracy nad wyjaśnianiem masom istotnego sensu uchwały Rządu,**

**do czujnej i zdecydowanej postawy wobec wszelkich przejawów wrogiej propagandy niedobitków reakcji i obcych najmitów,**

**do przodowania na swych odcinkach pracy, przy warsztatach i na wsi, w walce o budowanie fundamentów Polski socjalistycznej.**

**Pod kierownictwem naszego Ludowego Rządu, Rządu Frontu Narodowego, na którego czele stoi wielki i ukochany Syn Narodu Bolesław Bierut, będziemy ofiarnie pracować dla jeszcze pełniejszego zjednoczenia narodu, w imię szczęścia Ojczyzny, w imię utrwalenia pokoju na świecie.**

### Ceny lekarstw bez zmian

## Zniesienie ograniczeń w sprzedaży niektórych leków

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia o zwiększeniu norm na lekarstwa, we wszystkich aptekach Bydgoszczy można kupować penicylinę w ilości do 1.000.000 jednostek włącznie. Przy nabywaniu penicyliny potrzebny jest podpis jednego lekarza na recepcie, a nie dwóch jak to było dotychczas.

W myśl nowego zarządzenia zniesiono ograniczenia w sprzedaży insuliny, a wszystkie zastrzyki seryjne można obecnie kupować w oryginalnych opakowaniach fabrycznych. Zostały zniesione również ograniczenia sprzedaży mikstur, pigułek, maści, oraz tzw. leków „zewnętrznych".

Ceny lekarstw pozostały takie same, zmieniono jedynie odpłatność za leki dla ubezpieczonych z 10 proc. na 30 proc.

W wypadkach chorób przewlekłych jak gruźlica, schorzenia reumatyczne, niedomogi układu krążenia, lub dusznica, odpłatność wynosi 10 proc. Recepty wydawane na te lekarstwa muszą być opatrzone napisem „choroba przewlekła".

Rodzinom żołnierzy, inwalidom, emerytom, rencistom nie pracującym zarobkowo, lekarstwa wydawane będą bezpłatnie. W wymienionych wypadkach lekarz powinien zaznaczyć na recepcie np. „Inwalida, wydać bezpłatnie".

Zwiększono również ilość wydawanych kropel, zasypek, dermatolu, kseroformu oraz sulfamidów, nadmanganianu potasu, a także spirytusu lek. do 50 g, oraz tranu z 200 g do 500 g. (Ita).

## Z wędrówki po targowisku

Wczesnym rankiem w sobotę zaczęły się zjeżdżać na targ do Bydgoszczy przekupki i gospodynie. Towarów było w bród, a i ruch był niemały. Ale...

Do jednej ze sprzedawczyń podeszły dwie kobiety.

— Po czemu masło?

— Po 56 zł za 1 kg moja pani. Bardzo ładne masełko, proszę zobaczyć.

Obie sąsiadki pokręciły głowami. Po 56 zł I to ma być ładne masło? Przecież jest bardzo białe i twarde, a więc na pewno mało tłuste. Nie, nie, to już lepiej weźmy sobie wyborowego masła ze spółdzielni.

Tego samego zdania było i kilka innych osób.

— A widzi pani — pani Małkowa, nie uda się tym wszystkim spekulantom sprzedać swoich towarów po takiej cenie, jaką sami wyznaczali.

— No pewnie. Myśleli, że teraz dopiero zaczną się dla nich dobre czasy. A tu masz ci los, nikt jakoś nie kwapi się zapewnić im tego.

— Jestem przekonana — zauważyła Kuczyńska — że jak przyjdziemy za dwie godzinki, to na pewno wszystko będzie tańsze. Chodźmy dalej.

— No niechże pani popatrzy mówiła z oburzeniem Małkowa — za jedno jajko żądają po 2.— zł, a za litr śmietany 24.— zł. Niewielu jest takich, którzy kupią te rzeczy po tej cenie.

— Małkowa miała rację. Ludzie mijali stragany po usłyszeniu ceny. Nikt nie spieszył się do nabycia drogich towarów...

*

Przewidywania sąsiadek były słuszne. Po kilku godzinach sytuacja na targu zmieniła się.

Za pół kg masła osełkowego żądano już tylko 23.— zł. Inne towary wykazywały też tendencje zniżkowe. Jedno jajko kosztowało 1,50; pół litra śmietany 9 lub 10 zł.

Jedynie handlarze drobiu uparcie trwali przy wysokich cenach. Za gęś ważącą około 7 kg żądali do 250.— zł. Daremnie. Chętnych do płacenia wygórowanych cen nie było. Wiadomo bowiem, że za kg gęsiny w spółdzielni płaci się tylko 20,50 zł.

Na rynku warzywnym działo się podobnie. Np. rano za 1 kg marchwi żądano po 4.— zł a w południe tylko 2.50 zł.

W wędrówce po zieleniaku spotkaliśmy nasze znajome sąsiadki. Obie kobiety poczyniły już potrzebne zakupy.

— Dobrze zrobiłyśmy — mówiły do nas — nie kupując wszystkiego rano. Przynajmniej nie przepłaciłyśmy.

— Na razie dowidzenia. W drodze do domu wstąpię do rzeźnika po mięso — mówi Małkowa. — Człowiek pozbył się kłopotu z tymi kolejkami, to może sobie spokojnie pójść do rzeźnika i po 12-ej.

— I wie, że dostanie to, czego sobie życzy — dodała Kuczyńska.

## KOMUNIKATY

**Zarząd Grodzki LPŻ** zawiadamia, że 20 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (ratusz) przy pl. Bohaterów Stalingradu odbędzie się konferencja robocza z udziałem prezesów kół LPŻ i kierowników wyszkolenia w kołach. W konferencji powinni bezwzględnie wziąć udział prezesi tych kół, którzy byli nieobecni na konferencji roboczej w dniu 18 grudnia 1952 r. Narada poświęcona będzie wytycznym pracy dla kół w sprawach organizacyjno-szkoleniowych na rok 1953.

*

**Zarząd Sekcji Emerytów PKP w Bydgoszczy**, ul. Dworcowa 89, podaje do wiadomości, iż od 19 do 31 bm. przyjmuje zamówienia na nowe legitymacje urzędowe dla rencistów i wdów DOKP Poznań. Zainteresowani winni przedłożyć fotografie rozmiaru 37 × 45 mm, dekret zaopatrzenia oraz dotychczasowy dowód tożsamości osoby PKP.

Dnia 23 bm. o godz. 15 odbędzie się plenarne zebranie członków Sekcji Emerytów PKP w sali stołówki kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta 20.

*

**CHÓR HALKA!** Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Halka" przy Zarządzie Okr. Zw. Cechów odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 19.00 w lokalu ZS „Stal", ul. Floriana 6.

## Częściej należy organizować konferencje referentów finansowych

Staraniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Finansowy odbyła się w Bydgoszczy, konferencja referentów finansowych, poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji, dla omówienia sposobu obliczania podatku od wynagrodzeń pracowniczych.

Konferencję zagaił przedstawiciel Prezydium MRN — Wydz. Finansowy ob. Sikorski. Obszerny referat związany z tym zagadnieniem wygłosił ob. Śniegocki, który wnikliwie i zrozumiale wyjaśnił sposób stosowania wydanych w tej sprawie zarządzeń. Dalszych wyjaśnień dotyczących tego zagadnienia udzielał ob. Bartkowiak.

Obszerna dyskusja wykazała, iż na tym odcinku popełnia się wiele błędów i często zarządzenia władz finansowych są mylnie interpretowane, co powoduje niepotrzebne straty, albo ze szkodą dla pracownika, albo też dla Skarbu Państwa.

Okazało się, iż organizowanie tego rodzaju konferencji jest bardzo celowe, czemu dali wyraz zebrani przez liczny udział w dyskusji.

Byłoby więc wskazane, aby tego rodzaju konferencje odbywały się co kwartał.

## RZECZY ZNALEZIONE

* Czapkę,
* rakietkę,
* zegarek,
* legitymację zw. zawodowego na nazwisko Urszula Szatkowska

odebrać w dziale ogłoszeń IKP ul. Stalina 2 (pod arkadami)

## Sport

**HOKEIŚCI KOLEJARZA BYDGOSZCZ ZWYCIĘŻAJĄ W GRUDZIĄDZU**

Drużyna hokejowa Kolejarza Bydgoszcz rozegrała w ub. piątek w Grudziądzu mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej ze Spójnią Grudziądz. Po żywej i emocjonującej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kolejarza Bydgoszcz w stosunku 9:7.

**DZIŚ I JUTRO NA LODOWISKU BYDGOSKIM**

Jak nas informują projektowane na dziś dwa spotkania hokeistów Kolejarza Toruń z Gwardią Bydgoszcz nie dojdą do skutku. Drużyna Kolejarza Toruń wyjechała bowiem do Wrocławia na dwa spotkania z reprezentacją stolicy Dolnego Śląska oraz OWKS Wrocław. Z związku z tym mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy Kolejarzem Toruń i Gwardią Bydgoszcz odbędzie się definitywnie w poniedziałek 19 bm. o godzinie 19 na stadionie zimowym Gwardii.

Dziś natomiast w zamian spotkań z Kolejarzem Toruń hokeiści Gwardii Bydgoszcz rozegrają mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej z Kolejarzem Bydgoszcz. Początek meczu o godz. 18.

## NIEDZIELA SPORTOWA

**SALA SPORTOWA PRZY UL. SEMINARYJNEJ**

GODZ. 10.30 — Towarzyskie mecze siatkówki i koszykówki pomiędzy Ogniwem Grudziądz i Bydgoszcz.

**ŚWIETLICA WKPG PRZY UL. ZAMOJSKIEGO 2**

GODZ. 10.30 — Mecze tenisa stołowego i szachowe pomiędzy Ogniwem Grudziądz i Bydgoszcz.

**ZIMOWY STADION ZS GWARDIA UL. ZAMOJSKIEGO**

GODZ. 18 — Mecz hokeja na lodzie pomiędzy Gwardią Bydgoszcz i Kolejarzem Bydgoszcz.

## „Stary kawaler" na scenie bydgoskiej

*Dokładnie 100 lat temu, bo w roku 1853, umiejscowił akcję „Starego kawalera" jeden z najbardziej wszechstronnych pisarzy polskich — Józef Korzeniowski. „Stary kawaler", opracowaniu dramaturgicznym Adama Grzymały-Siedleckiego. Scenografem widowiska jest Antoni Muszyński.*

*Rysownik nasz E. Hejdak przedstawia dziś Czytelnikom piątkę bohaterów „Starego kawalera". Stoją od lewej: Halina Chorzewska, Mieczysław Wielicz, Maria Szczęsna, Zofia Molska i Helena Krzywicka.*

*wystawiany obecnie na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej budzi niesłabnące zainteresowanie u publiczności. Komedia Korzeniowskiego ukazała się w*

## KRONIKA TEATRALNA

**DZIŚ „STARY KAWALER" O GODZ. 16 i 19**

Wystawiana od kilku dni na scenie bydgoskiej Teatrów Ziemi Pomorskiej komedia Józefa Korzeniowskiego „Stary kawaler" w opracowaniu dramaturgicznym Adama Grzymały-Siedleckiego ukaże się dziś w niedzielę 18 bm. dwukrotnie: o godz. 16 i 19. Przy tej okazji zwracamy uwagę na termin rozpoczęcia spektaklu popołudniowego punktualnie o godz. 16.

## CO? GDZIE? KIEDY?

### TEATR

**ZIEMI POMORSKIEJ**

**Niedziela:** Stary kawaler (godz. 16 i 19)

**Poniedziałek:** Stary kawaler (godz. 19)

### KINA

**NIEDZIELA**

**Pomorzanin:** Fanfan Tulipan (10, 12, 14, 15.45, 18 i 20.15)

**Polonia:** Strój galowy (11), Chłopcy na pozycji (15, 17 i 19)

**Orzeł:** Zakazane piosenki (12), Zuch dziewczyna (15, 17 i 19)

**Wolność:** Wyścig pokoju Warszawa — Berlin — Praga (10), S/s „Orzeł" zaginął (11.30), Zuch dziewczyna (15, 17 i 19)

**Gryf:** Wyspa szczęścia (11), Ditta (14, 16, 18 i 20)

**Bałtyk:** Narzeczona z Turkmenii (10 i 12), Zaręczyny Korynny Schmidt (15, 17 i 19)

**Mir:** Dni zdrady (17 i 19)

**Rozmaitości:** Mistrz narciarski. Noc noworoczna. Kim zostanę? (16—23)

**Fotoplastikon:** Egipt (godz. 14—21)

**PONIEDZIAŁEK**

**Pomorzanin:** Danka (15.45, 18 i 20.15)

**Polonia:** Drużyna (17 i 19)

**Orzeł:** Fanfan Tulipan (16, 18 i 20)

**Wolność:** U progu życia (16, 18 i 20)

**Gryf:** Na arenie (17 i 19)

**Bałtyk:** Na granicy (17 i 19)

**Mir:** nieczynne

**Rozmaitości:** Mistrzowie uzbeckiego tańca (godz. 16—23)

**Fotoplastikon:** Egipt (godz. 14—21)

### WYSTAWY

Obrazy Stanisława Kamockiego (codz. godz. 10—12 i 15—19, w niedziele godz. 10—17)

**Muzeum im. Wyczółkowskiego:** Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14)

**Biblioteka Miejska** (Pl. Boh. Stalingradu nr 24) otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 10.30 do 13 oraz po południu (oprócz środy) od godz. 16 do 20.

### DYŻURY

**Dyżur nocny w godz. od 22 do 8:** apteka nr 13, Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14) oraz apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31)

**Dyżur niedzielny** od godz. 8 do 22 pełnić będzie apteka nr 12, Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14)

**Pogotowie lekarzy-dentystów** w niedzielę: Irena Malukiewicz, Al. 1 Maja nr 51 (w godz. 10—12)

### KONCERTY

**Pomorski Dom Sztuki:** Wieczór sonat z udziałem Władysława Szpilmana — fortepian i Tadeusza Wrońskiego — skrzypce (godz. 19.30)

### RADIO

**PROGRAM LOKALNY BYDGOSZCZ — TORUŃ**

**Niedziela, 18 stycznia**

14.10 Audycja słowno-muzyczna pt. „O sprawach codziennych przy muzyczce", 14.35 Melodie rozrywkowe, 14.55 Radiowa Kronika Tygodnia, 16.15 Rozmowa z radiosłuchaczami, 16.30 Opowiadanie Reginy Babisiak pt. „Sprawa Smólki", 16.45 „Żądło mikrofonu" (powtórzenie), 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

**Poniedziałek, 19 stycznia**

6.20 Powtórzenie wiadomości sportowych, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Ludowe melodie do tańca gra zespół harmonistów Tadeusza Wesołowskiego, 17.30 Audycja dla dzieci pt. „Najciekawsza książka", 17.45 Koncert rozrywkowy, 18.20 Audycja pt. „W świetlicy" w opr. A. Jachniny.

# Artyści opery poznańskiej wywieźli niezatarte wrażenia z Kraju Rad

W nocy z czwartku na piątek, jak już donosiliśmy, powrócił do Poznania zespół Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki, który przez miesiąc bawił na gościnnych występach w Moskwie.

Mimo późnej pory nocnej na dworcu poznańskim zebrały się tłumy publiczności, by artystom wyrazić swoje uznanie i podziękować za świetne reprezentowanie naszej sztuki w stolicy Wielkiego Kraju Rad.

W czasie powitania przeprowadziliśmy krótką rozmowę z jedną z artystek naszego zespołu — Marią Sowińską, którą zasypaliśmy mnóstwem pytań o występy i wrażenia, jakie ta świetna Anna z „Buntu Żaków" odniosła w Moskwie.

Jestem jeszcze pod bezpośrednim wrażeniem tego wielkiego przeżycia — mówi nasza interlokutorka — więc wypowiedzi moje będą miały nieco chaotyczny charakter, ale popróbuję je tak ułożyć, by były zrozumiałe dla wszystkich — mówi uśmiechając się artystka.

— Już od Brześcia radziecki świat artystyczny otoczył nas niezwykle serdeczną opieką. W Moskwie występowaliśmy w Teatrze Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki, w jednym z trzech teatrów operowych stolicy radzieckiej. Ogółem wystawiliśmy 5 razy „Straszny Dwór", 4 razy „Halkę" po 3 razy „Bunt Żaków" i „Borysa Godunowa". Ja występowałam w roli Anny w „Buncie Żaków".

Wolne od przedstawienia wieczory spędzaliśmy w teatrach moskiewskich. Widziałam więc liczne opery rosyjskie i radzieckie, widzałam także kilka przedstawień dramatycznych. Niezapomniane były wrażenia. Szczególnie strona dekoracyjna robiła fantastyczne wrażenie, często przypominając bajkę jak np. w Operze Rimskij-Korsakowa „Sadko". Artyści radzieccy, wszystko wspaniałe głosy, witani byli zawsze niezwykle serdecznie przez widownię. Zresztą także i my stawaliśmy się przedmiotem żywiołowego i serdecznego przyjęcia, przez które żywo odczuwaliśmy wielką więź przyjaźni, jaka łączy nasze narody.

W Moskwie, która zrobiła na nas nadzwyczajne wrażenie, zwiedziliśmy wszystko, co godne było widzenia, a tego jest w stolicy Kraju Rad ogromnie wiele. Zwiedziłam prawie wszystkie teatry, byłam na Kremlu podziwiając ten cud architektury, zwiedziłam Galerię Tretiakowską, Muzeum Lenina, Muzeum Podarków złożonych Generalissimusowi Stalinowi w 70-tą rocznicę jego urodzin. Poznałam także Metro. Nie wiem czy takie będziemy mieli w Warszawie... Jest ono wspaniałe.

Niezapomniane dla mnie pozostaną moje występy w zakładach pracy.

— W świetlicy zakładowej?...

— Nie, w teatrze przyzakładowym, instytucji dla nas jeszcze nieznanej. Serdeczność, z jaką nas witał świat pracy, jego wielkie zrozumienie dla sztuki a zwłaszcza muzyki, pozostawiły na nas niezatarte wrażenie.

Koncert, który zaszczycił swą obecnością Generalisimus Stalin, uważamy wszyscy za ogromny zaszczyt i najwyższe wyróżnienie.. Jestem szczęśliwa, że i mnie było dane wystąpić w Teatrze Wielkim, największym przybytku sztuki dramatycznej Związku Radzieckiego, przed audytorium, tak dostojnym. Ja występowałam podczas tego koncertu razem z Józefem Prządą w scenie z „Buntu żaków". Jesteśmy niezwykle dumni że mogliśmy śpiewać przed Chorążym Pokoju, Wielkim Stalinem. Wspomnienie tego wieczoru będzie w nas trwało przez całe życie. (H. S.)

# Pomoc radziecka przy budowie przemysłu chińskiego

Kombinat włókienniczy w Charbinie jest jednym z największych przedsiębiorstw w Chińskiej Republice Ludowej.

Budowa tego kombinatu — oświadczył przedstawicielowi TASS sekretarz fabrycznej organizacji podstawowej KP Chin An Czian-pin — stała się możliwa tylko dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego. Budowa zakładów rozpoczęła się latem 1950 roku i zakończyła się przed terminem, tj. 1 października 1952 r. W czasie budowy zakładów kształciły się kadry techniczne, które doskonale zaznajomiły się ze skomplikowanymi procesami produkcyjnymi. Zdobyło tu wysokie kwalifikacje zawodowe 700 techników i inżynierów, a także znaczna ilość robotników.

Robotnicy, opanowując szybko nowe specjalności poważnie podnieśli wydajność pracy. I tak np. gręplownicy podwyższyli obecnie produkcję 2—3 razy w porównaniu z październikiem 1952 roku.

Wszystkie maszyny i urządzenia w tym kombinacie są produkcji radzieckiej.

## Na wczasach zimowych

*Ludzie pracy z całego kraju spędzają wczasy zimowe w pięknie położonych miejscowościach w Tatrach, Beskidach i Karkonoszach.*
*Na zdjęciu: Szklarska Poręba — wiele śmiechu i radości daje wczasowiczom zabawa w śnieżki.* (Foto — CAF)

# Nowe zrzeszenie „Start" rozpoczęło działalność sportową

GKKF w dniu 1 grudnia ub. r. powziął uchwałę o utworzeniu nowego zrzeszenia sportowego „Start", do którego będą mogły należeć osoby pracujące w spółdzielniach pracy oraz rzemiosło indywidualne. Na czele tymczasowej Rady Głównej stanął ob. Bogacz, a sekretarzem został ob. Faleński. Również i w terenie powstały tymczasowe rady okręgowe, które rozpoczęły już działalność zarówno na odcinku organizacyjnym jak i sportowym.

**Chociaż od chwili utworzenia tego zrzeszenia upłynęło zaledwie półtora miesiąca, może się ono poszczycić zorganizowaniem około 300 kół sportowych zrzeszających 15 tys. członków. W roku 1953 zaplanowany jest wzrost ilości kół o 20 proc.**

Kierownictwo Startu, po porozumieniu się z CRZZ, prowadzi obecnie akcję przejmowania od zrzeszeń związkowych wszystkich kół, które istniały przy spółdzielniach pracy i cechach rzemieślniczych. Koła te przechodzą do macierzystego zrzeszenia wraz z całym sprzętem oraz mniejszymi obiektami sportowymi (sale, boiska itp.).

Obok zadania umasowienia kultury fizycznej i sportu, zrzeszenie postawiło sobie na najbliższą przyszłość bardzo ambitne plany w zakresie szkolenia i podniesienia poziomu wyczynowego swoich członków. Nie dysponuje ono wprawdzie jeszcze takimi możliwościami jak inne zrzeszenia, niemniej jednak wyczuwa się duży zapał w działalności sportowej tak w organach centralnych jak i terenowych.

**Chociaż obecnie nowe zrzeszenie posiada skromne możliwości dysponowania obiektami sportowymi, niemniej jednak i w tym kierunku nastąpi w przyszłości duża poprawa. Start zainteresuje się obiektami dotychczas zaniedbanymi i po odbudowaniu ich przekaże je do użytku swoim członkom.**

Poważne te zadania i plany będą realizowane przez nowe rady wyłonione w wyborach, których terminy ustalono dla kół sportowych do 15 lutego, rad okręgowych do 15 marca i dla Rady Głównej do 31 marca br.

Barwami nowego zrzeszenia będą czerwona (koszulki) i czarna (spodenki), emblematem zaś pół koła zębatego i młot z napisem w kole ZS Start.

## PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W HOKEJU

12 drużyn, reprezentujących wszystkie piony i zrzeszenia sportowe rozpoczyna 30 bm. eliminacje do mistrzostw Polski w hokeju. Na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF do mistrzostw dopuszczona została po raz pierwszy reprezentacja LZS. Młodzi hokeiści wiejscy przygotowują się pilnie do mistrzostw na specjalnym obozie treningowym.

Wszystkie przygotowania do zawodów zostały już zakończone. Wyłoniono komisję organizacyjną mistrzostw i wyznaczono obsadę sędziowską.

**Losowanie przeprowadzono na podstawie wyników z ub. roku, rozstawiając cztery pierwsze zespoły. 12 zespołów podzielono na 4 grupy, których zwycięzcy wejdą do turnieju finałowego, a pozostałe drużyny rozegrają dwa turnieje o miejsca od 5—8 i 9—12.**

Gry eliminacyjne odbędą się w Katowicach w dniach 30. I. — 1. II. z udziałem drużyn:

**Grupa I — CWKS, Kolejarz, LZS**
**Grupa II — Górnik, Budowlani, Stal**
**Grupa III — Unia, Ogniwo, Spójnia**
**Grupa IV — Gwardia, Włókniarz, AZS.**

Kalendarz rozgrywek eliminacyjnych przedstawia się następująco:

**30 bm. Kolejarz — LZS, Ogniwo — Spójnia, Budowlani — Stal, Włókniarz — AZS**

**31 bm. Górnik — Stal, Gwardia — AZS, CWKS — LZS, Unia — Spójnia,**

**1. II. CWKS — Kolejarz, Unia — Ogniwo, Górnik — Budowlani, Gwardia — Włókniarz.**

Finały odbędą się również w Katowicach w dniach 4—6 lutego.

Bezpośrednio po mistrzostwach 20 najlepszych młodych zawodników zgrupowanych zostanie na obozie w Zakopanem.

## LIGA HOKEJOWA W CSR

Ostatnie spotkania w grupach ligi hokejowej CSR obfitują w wiele niespodzianek. Jedną z nich była niespodziewana porażka (po raz drugi) ATK ze Spartą 6:2. Po tej przegranej zespół wojskowych stracił już szanse zakwalifikowania się do rozgrywek finałowych.

Ostatnie spotkania dały następujące wyniki: Vitkovice — Banik Ostrava 5:9, Kridla Vlasti — Poprad 8:3, Zilina — Bratislava 1:14, Tatra Smichov — Budziejovice 1:8, Zbrojovka Brno — Jinonice 7:2, Slavia Pardubice — Prostejov 9:4, Holoubkov — Pilzno 10:2, Kladno — Karlove Vary 0:11.

Po tych spotkaniach zapewnione miejsca w finale mają już: z grupy A — Sparta i Chomutov, z grupy B — Budziejovice i z grupy C — Vitkovice.

## OGNIWO (WROCŁAW) WALCZY O WEJŚCIE DO II LIGI BOKSERSKIEJ

W walkach o wejście do II ligi bokserskiej Wrocław reprezentować będzie drużyna wrocławskiego Ogniwa, która pokonała w decydującym meczu Budowlanych z Jeleniej Góry 13:7.

## NIEDZIELA SPORTOWA

**GDAŃSK:** Turniej koszykarzy o miejsca od 5 — 8 w lidze koszykówki z udziałem Spójni Łódź, Kolejarza Warszawa i Kolejarza Poznań.

**WARSZAWA:** Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

**WARSZAWA:** Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Katowice.

**WROCŁAW:** Mecz hokejowy Kolejarz Toruń — OWKS Wrocław.

## KOSZYKÓWKA KOBIET O MISTRZOSTWO POLSKI

Włókniarz Żyrardów — Kolejarz Poznań.
Ogniwo Kraków — Spójnia Warszawa.
Gwardia Poznań — Spójnia Gdańsk.
Gwardia Zielona Góra — Kolejarz Warszawa.
OWKS Kraków — AZS Wrocław.
Budowlani Opole — Gwardia Warszawa.
SKS Olimpia Łowicz — Włókniarz Łódź.
Spójnia Kielce — Kolejarz Toruń.
OWKS Lublin — AZS Warszawa.
Stal Mielec — Gwardia Kraków.

## „PUCHAR MIAST" W PŁYWANIU

Warszawa — Poznań.
Katowice I — Wrocław.
Gdańsk — Szczecin.
Kraków — Katowice II.

## II LIGA BOKSERSKA

**Grupa II**
Kolejarz Warszawa — Unia Dąbrówka.
Gwardia Poznań — Włókniarz Łódź.
**Grupa III**
Stal Poznań — Ogniwo Bielsko.
Gwardia Kraków — Kolejarz Opole.
Gwardia Wrocław — OWKS Bydgoszcz.


W sobotę 17 grudnia 1953 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz ojciec, teść i ukochany dziadziuś śp.

**Feliks Balcerkiewicz**

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 20 bm. o godz. 9-tej w kaplicy kościoła Św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Bydgoszcz, w styczniu 1953 r. (12442g

**RÓŻNE**

**KLINIKA POŃCZOCH** podnosimy oczka na poczekaniu — Świecie, Mickiewicza 23. Skład kapeluszy. (12317

**Rzemieślnik** poszukuje wspólnika do założenia warsztatu. Oferty IKP Bydgoszcz „12427". (12427

**MAŁŻEŃSTWO** bezdzietne poszukuje pilnie mieszkania ewent. pokoju ze wspólną kuchnią. Koszty remontu lub przeprowadzki zwrócę. Wiadomość Bydgoszcz, Chrobrego 17-7 (12440g

**SPRZEDAŻ**

**RADIO** uniwersalne sprzedam. Bydgoszcz ,ul. Pomorska 46-8. (12428g

**Spółdzielnia Pracy Różnych Usług „HIGIENA"**
**Bydgoszcz, ul. Nakielska 117a tel. 31-06**

**DZIAŁ INŻYNIERYJNO-TECHNICZNY**
tel. 31-06

**zawiadamia zainteresowane przedsiębiorstwa, że z dniem 16 stycznia otworzył dział obsługi inżynieryjno-technicznej w zakresie:**

a) DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ,
b) ODBIORU TECHNICZNEGO,
c) NADZORU NAD ROBOTAMI INWESTYCYJNYMI

**Specjalność:** budownictwo, elektryczność, C. O., wod.-kan.

**DZIAŁ PRANIA ZWYKŁEGO I CHEMICZNEGO**
tel. 42-09

**zawiadamia o wprowadzeniu chemicznego czyszczenia i prania „EXPRESSOWE" w ciągu 2 dni za dodatkową opłatą 50 proc. Na życzenie z dostawą do domu.**

Adresy punktów przyjęć:
GRUDZIĄDZKA 27 (dla zakładów),
POZNAŃSKA 14,
GRUDZIĄDZKA 59,
POMORSKA 25,
ZBOŻOWY RYNEK 12. (12435

**ZAMIANY**

**DOMEK** rodzinny z ogrodem w Pile, zamienię na mieszkanie 2—3 pokojowe z kuchnią w Bydgoszczy. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (12362g

**NAUKA**

**KORESPONDENCYJNIE!** Nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Łódź skrzynka 57. (3379


## RADIO

**WARSZAWA II**

**Niedziela„ 18 stycznia**

7.10 „Od melodii do melodii". 7.25 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Muzyka 8.20 Strauss — fragment z opt. „Zemsta nietoperza". 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs II. 8.55 „Miłośnikom pięknej muzyki". 9.25 Wieś tańczy śpiewa. 9.40 Pogadanka dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Cztery pory roku". 9.55 Skrzynka ogólna Polskiego Radia. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Audycja oświatowa. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 Audycja satyryczno - rozrywkowa dla młodzieży pt. „5:0 dla młodości" 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 13.15 Felieton. 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej. 15.15 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci w opr. Tadeusza Szeligowskiego pt. „O konkursie imienia Henryka Wieniawskiego". 16.00 Audycja oświatowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.55 Chwila poezji. 18.00 Słuchowisko. 19.30 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego J. Maralda. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Na fali humoru i satyry. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Felieton. 21.25 Chwila muzyki. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 Koncert orkiestry i solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości


†

Dnia 16. I. 53 r. o godz. 17.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona

**Zofia Piwarczyk**

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby.
O czym zawiadamia pogrążony w smutku

MĄŻ.

Gościeradz — Kraków — Gdańsk.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (12444

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** na warunkach wg układu zbiorowego **w Budownictwie** przyjmiemy. Zgłoszenia kierować do **Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Baza Transportu Bydgoszcz ul. Zamojskiego 5.** (12140k

**KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ i TECHNIKA** normowania pracy zaangażuje natychmiast **Spółdzielnia Pracy Różnych Usług „Higiena".** Bydgoszcz, ul Nakielska 117a. (12437

**KIEROWNIKA** handlowego, **HANDLOWCA** branży skórzanej, **HANDLOWCA** branży drzewnej, **REFERENTKI-MASZYNISTKI** zatrudni **„Spólnota Pracy"** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 14. (12436

**POSADY WOLNE**

**NA PLEBANIĘ** wiejską potrzebna zaraz uczciwa osoba do samodzielnych prac domu i małym gospodarstwie. Oferty IKP Bydgoszcz „12243". (12243g

**GOSPOSIA** potrzebna. Grodecka. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 48-2c. (12386g

**PANI** inteligentna do lat 40 potrzebna do prowadzenia domu u samotnej osoby za dobrym wynagrodzeniem. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „12409". (12409k

**Buty gumowe robocze naprawia Spółdz. „Kujawianka" w Inowrocławiu Rynek 8**

Papier biały gazet. rot. mat. kl VII. 50 g 94 cm. E-IV-10511

**KUPNO**

**MASZYNĘ** do szycia dobrą kupię. Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6-1. (12343

**CIĘŻARÓWKĘ** 1½ tony, stanie dobrym, kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „12429". (12429g

**SIEWNIK** 2 mtr. „Zimmermann" — „Siedersleben" stanie dobrym kupię. W. Muzioł Mąkowarsko, pow. Bydgoszcz. (12399g


## HUMOR

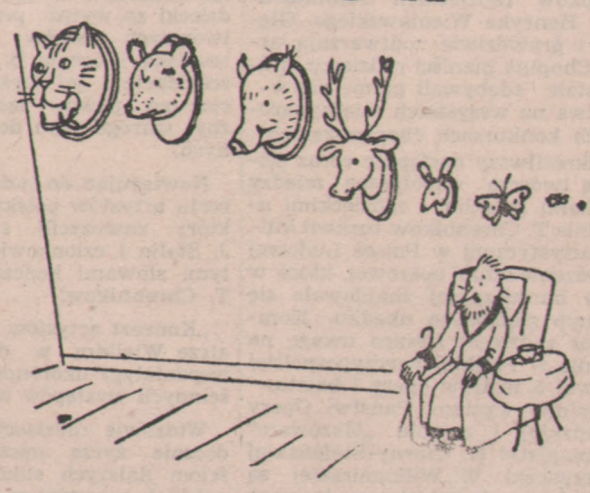

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK. SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA". WARSZAWA. SNIADECKICH 1 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

# KULTURA i SZTUKA

**Andrzej Trepka**

## W walce o szczęście ludzi

### (W 75 rocznicę zgonu M. A. Niekrasowa)

8 stycznia 1953 r. naród radziecki obchodził uroczyście 75-lecie zgonu M. A. Niekrasowa. Począwszy od Moskwy i Leningradu, w całym ogromnym Kraju Rad zabrzmiały pełne żaru strofy poety, popłynęły melodyjne tony muzyki, skomponowanej do jego wierszy. Wygłoszono wiele odczytów o autorze „Dekabrystek". Na półki księgarskie zawitało zbiorowe wydanie jego dzieł w różnych językach narodów zamieszkujących Związek Radziecki.

Syn Rosjanina i Polki, Mikołaj Aleksiejewicz Niekrasow wzrósł w atmosferze bogatego pałacu. Świadek okrutnego obchodzenia się ojca z chłopami pańszczyźnianymi, od młodych lat miał oczy szeroko otwarte na krzywdę społeczną. Gorące serce i bystry umysł chłopca mierziła możliwość zostania takim zadufanym w sobie snobem, jak większość figur, z którymi stykał się z bliska.

Zetknięcie się na uniwersytecie w Petersburgu z rewolucyjną młodzieżą zahartowało w nim żelazną wolę walki z istniejącym złem. Poeta przełamuje tradycje feudalno-ziemiańskie zarówno w życiu, jak i w swoich utworach. Nie tylko ukazuje sobkostwo, skostnienie i zwyrodnienie szlacheckiego świata, ale także przeciwstawia mu masy ludowe, w których dostrzega siłę wystarczającą do pokonania carskiego piekła.

Opierając wiele utworów na motywach pieśni ludowej, nawiązując do formy eposu ludowego, czy też przedstawiając swą muzę jako chłopkę, zbitą harapem, lecz ożywioną gniewną nadzieję, Niekrasow chciał, żeby jego plon pisarski został poznany przez lud, oceniony i uznany za wspólną własność. Ale dopiero wiek Lenina i Stalina mógł ukazać całemu narodowi radzieckiemu piękną i szlachetną spuściznę M. A. Niekrasowa w pełnym blasku dnia.

Piętnowanie istniejącej krzywdy społecznej niby ostre dłuto rzeźbi kształt twórczości znakomitego poety.

W wierszu do „Poety i obywatela" mobilizuje sumienie innych twórców: „Nie wierz, by ten, co nie ma chleba, nie wart był pieśni na twej strunie".

Tego rodzaju poezje nie mogły być przyjęte życzliwie przez klasę rządzącą, od której Niekrasow odgrodził się płomieniem postępowej myśli. Krytyka burżuazyjna usiłowała zbyć lekceważącym milczeniem bądź ugodzić skoncentrowanymi atakami wspaniałe jego utwory, a wiele z nich carska cenzura gasiła dla teraźniejszości.

Niekrasow był pierwszym rosyjskim poetą, który opiewał także życie i pracę robotników. Fakt ten przyczynił się w znacznej mierze do zamknięcia przez policję czasopisma „Sowriemiennik", które redagował. Nie zniechęca go to bynajmniej i w krótkim czasie staje na czele organu rewolucyjnych ludowców — „Otieczestwiennyje Zapiski".

Bojowa odwaga w piętnowaniu zła społecznego nie odstępowała Niekrasowa nigdy i sprawiła, że jest nam dziś bardzo bliski, jako jeden z wielkich bojowników o szczęście ludzkości.

*M. A. Niekrasow*

### W ojczyźnie

*Wszędzie strojnie odziewa to rozkoszne zboże*
*Rodzinne moje niwy —*

*Wznosi się i rozkwita żółtych kłosów morze,*
*A jam zaledwie żywy!*

*Ach, tak dziwnie i śmiesznie smutnych spraw obrotem*
*Stworzyli mnie bogowie,*

*Że chleb pól, użyźnionych niewolników potem,*
*Nie idzie mi na zdrowie!*

(tłum. Leo Belmont)

## Rozwój kulturalny NOWEJ ALBANII

Naród albański obchodził dn. 11 stycznia br. VII rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej. Święto narodowe stało się okazją podsumowania zdobyczy albańskiego państwa ludowego we wszystkich dziedzinach życia.

Podczas 8-miu lat po wyzwoleniu Albanii od okupantów zanotować trzeba w tym kraju szereg osiągnięć w dziedzinie oświaty, kultury i sztuki. Szczególnie ważne było wprowadzenie obowiązkowego nauczania i walka z analfabetyzmem, tą smutną spuścizną po reżimie feudalnym. W r. 1938 istniały w całej Albanii zaledwie 634 szkoły. Obecnie 201 tys. uczniów uczęszcza do 2.579 szkół. W ub. roku powstało w Albanii 5 wyższych uczelni.

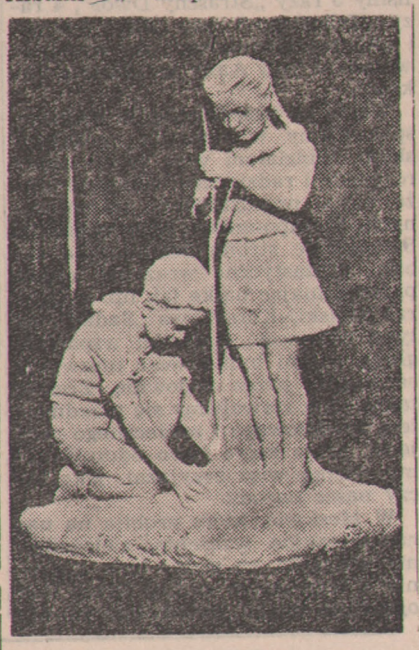

*Młodzież sadzi drzewka — Rzeźba Krystyny Hoshi nagrodzona na wystawie w Tiranie.*

Założono Komitet Sztuki i Kultury — który kieruje całą działalnością kulturalną i artystyczną kraju. Setki różnych instytucji kulturalnych zostały otwarte w kraju. Rozwijają one szeroką działalność wśród mas pracujących. Dzisiaj liczy się w Albanii ponad 200 czytelni, 21 domów kultury, ponad 100 kin itp. Biblioteki stały się ośrodkiem kulturalnym dla robotników. W miastach i na wsi czynnych jest dzisiaj ponad 400 bibliotek publicznych wobec 4 bibliotek przed wojną.

Po raz pierwszy w Albanii stworzono teatr zawodowy. Istnieją obecnie w Albanii 4 teatry tego rodzaju i ponad 500 zespołów teatralnych, chóralnych, tanecznych itd., które liczą 5500 członków. Stworzono również filharmonię albańską. Ciągłe podnoszenie poziomu życia mas pracujących i wszechstronny rozwój kraju podniosło upodobanie artystyczne mas. Dobre warunki stworzone przez partię i rząd pozwalają rozwijać się sztuce.

Pierwszy 5-letni plan otwiera szerokie perspektywy sztuce i kulturze w Albanii. Zostanie m. in. powiększona liczba różnych instytutów kulturalnych, powstanie opera i balet klasyczny, zbuduje się w Tiranie wielki Teatr.

Jednym z największych obiektów planu 5-letniego w dziedzinie sztuki i kultury jest studio kinematograficzne „Nowa Albania".

*Portret czołowego górnika Sali Vata — Obraz Abdula Emini, odznaczony nagrodą na wystawie w Tiranie.*

**Henryk Wandowski**

## LUDZIE ROSNĄ W WALCE

Wyróżniona w 1950 roku I Nagrodą Stalinowską powieść Haliny Nikołajewej pt. „Żniwa" jest wielkim wydarzeniem w życiu literackim Związku Radzieckiego. Lenin powiedział kiedyś, że „Literatura radziecka sięga swoimi najgłębszymi korzeniami w sam gąszcz mas pracujących, kojarzy uczucia, myśli i wolę tych mas". Powieść Nikołajewej jest szerokim potwierdzeniem tezy Lenina.

Tytuł książki — „Żniwa" — odnosi się nie tylko do konkretnego zjawiska, ale jest przede wszystkim wielką metaforą tych procesów, które zachodzą w świadomości ludzi. Zjawisko wyrastania na wyższy poziom świadomości człowieka pokazał już w swojej powieści Babajewski. O ile jednak autor „Kawalera złotej gwiazdy" uczynił to niejako między wierszami, zobrazował owe zjawisko jako proces wtórny, to Nikołajewa ukazała, jak w walce między starym i nowym, to nowe, nowe komunizmu zwycięża i wpływa na przeniesienie świadomości człowieka na wyższy poziom, powodując w życiu nowe konflikty odpowiadające wysokiej godności człowieka.

„Żniwa", to żniwa zbóż i zarazem rezultat walki człowieka znajdujący uzasadnienie w jego świadomości. Nikołajewa pokazuje, że tak samo jak cała kampania żniwna jest pracą ciężką ale wdzięczną, podobnie walka radzieckiego człowieka z nieprzezwyciężonymi jeszcze do końca pozostałościami mieszczańskiej mentalności nie jest łatwa, ale jakże owocna. Wasyl przełamuje w sobie resztki własnościowego stosunku do żony, uczy się rozumieć kolektyw kołchozowy i kierować nim; Awdotia, zajęta tylko gospodarką domową, oddaje swoje umiejętności na usługi kołchozu i na tej drodze znajduje znów porozumienie z mężem; rozbrykana Frosia całą swoją młodzieńczą energię i przedsiębiorczość wkłada w pracę kombajnera; rozpijaczony Piotr, odnajduje sens życia, gdy przezwyciężając uprzedzenia wstępuje do Komsomołu i zostaje brygadzistą.

Zapuszczony na skutek złego kierownictwa podczas okupacji kołchoz zajmuje ostatnie miejsce w rejonie. I oto nie kto inny, jak partia jest motorem, który dźwiga go w górę. Kołchoz liczy zaledwie trzech członków partii. „Było ich tylko troje, troje komunistów, zwykłych ludzi o licznych słabostkach i brakach, ale dążyli do jednego wzniosłego celu i szli doń niezachwianie, drogami wskazanymi przez partię, szli, bezlitośnie krytykując, poprawiając i dopełniając się wzajemnie i wskutek tego stawali się sami siłą, której na imię — partia".

Obraz walki najbardziej świadomych kołchoźników z przeżytkami starego, to nie tezy polityki rolnej przetransponowane na indywidualne perypetie bohaterów. Bohaterowie i zachodzące między nimi konflikty kipią prawdą codziennego życia. Nic dziwnego, bo Nikołajewa powiązała dialektyczną walkę przeciwieństw z świadomością i charakterem każdego bohatera. Ale walka o dźwignięcie kołchozu nie była tylko z tego powodu trudna. Walka ta była utrudniona z racji konfliktów czysto ekonomicznych. Pokazuje je autorka w postaci kołchoźników, którzy zaniedbując pracę w kołchozie, kręcili sznury z łyka, aby je potem dobrze sprzedać spekulantom.

Walka była więc ciężka, bo wynikała z poważnych trudności. I tu znów zasługa autorki, że potrafiła oddać natężenie tej walki bez wpadania w suchą deklamację, a drogą ukazania całej złożoności tego poważnego procesu za pomocą krótkich, charakterystycznych obrazów kołchozowej rzeczywistości. Nikołajewa ukazała tu wpływ jaki miała na rozwój kołchozu pomoc rejonowego komitetu partyjnego, w osobie jego sekretarza, Andrieja Strelcowa. Całe jego postępowanie znamionuje głęboka partyjność, ale jakże różna od wielu tego rodzaju, wzorów w naszej literaturze! Andriej nie jest ani chodzącym automatem, ani mechanicznym interpretatorem linii partii. „Talent jego przejawiał się w pożądliwości życia. Wszystko co robił, robił namiętnie i z entuzjazmem: pracował, kierował ludźmi, kochał, przyjaźnił się, czytał książki, śmiał się i gniewał, myślał, przetwarzał myśl w czyn. Była to prawdziwa namiętność czynu, działanie, władczego wtargnięcia w życie".

Niedawno na XIX Zjeździe KPZR uchwalono dyrektywy piątej pięciolatki oraz tekst zmienionego statutu partii. W genialnej rozprawie pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" Stalin nakreślił drogi zbudowania komunizmu. I oto Nikołajewa pokazuje w swojej powieści te zaczątki nowych problemów i konfliktów, właściwych nowemu etapowi.

Pozytywni bohaterowie „Żniw" pojmują pracę jako najwyższe dobro i szczęście, pracę, jako miernik stosunku człowieka do człowieka. Tym należy tłumaczyć konflikt między małżeństwem Bortników, tym tłumaczy się oburzenie starej Wasilisi, gdy w nagrodę za jej trudy chciano ją obdarować najlepszym okazem z kołchozowej owczarni. Z tego wynika ogólniejszy proces łączenia się kołchozów w nowy typ — komunę rolną. Wszystko to warunkuje nowy, wyższy etap świadomości człowieka radzieckiego, bo powieść każdym nakreślonym obrazem sugeruje, że ludzie rosną w walce.

Ocena „Żniw", już dzisiaj należących do czołowych pozycji radzieckiej klasyki, nie da się zamknąć w żadnym efektownym sformułowaniu, bo każde zbyt wąsko i ubogo oddawałoby walory powieści. Utwór Nikołajewej obok głębokiej żarliwości ideowej jest dziełem wysokiej klasy kunsztu pisarskiego. Nienaganny tok narracji, uroda opisów przyrody i pracy ludzi radzieckich, typowość każdego obrazu i sytuacji, głęboka znajomość psychiki człowieka - oto niektóre tylko przymioty pisarstwa Nikołajewej. Żar ideowej wymowy, połączony z zdolnością przekazywania go przy pomocy właściwych i typowych literackich obrazów, stawiają tę książkę w jednym rzędzie z powieściami Szołochowa i Panfierowa.

O popularności „Żniw" świadczy fakt, że wszystkie dotychczasowe wydania zostały wyczerpane Niedawno autorka ukończyła przeróbkę sceniczną swojej powieści, a obecnie pracuje nad scenariuszem „Żniw".

Halina Nikołajewa „ŻNIWA". Przekład Stanisława Furmaniaka. Wydanie „Książka i Wiedza", Warszawa 1952. Str. 500.

## GŁOS PRZYJACIÓŁ

Występy Państw. Opery Poznańskiej i Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" spotkały się z gorącym przyjęciem ze strony publiczności i krytyki radzieckiej. Cytowaliśmy już uwagi wybitnego muzykologa G. Chubowa o inscenizacji „Halki". Z kolei podajemy fragmenty z artykułu kompozytora T. Chrennikowa, zamieszczonego w „Prawdzie" dnia 13 bm. pod tytułem „Sztuka przyjaciół".

Poświęciwszy szereg uwag oryginalności muzyki polskiej i jej wkładowi w dorobek całej ludzkości, omawia T. Chrennikow związki muzyki polskiej i rosyjskiej i stwierdza:

„Więzy przyjaźni muzyków rosyjskich i polskich mają swe dawne i trwałe tradycje. Wiadomo, jaką miłością cieszyła się twórczość Chopina u rosyjskich kompozytorów-klasyków. Wielki Glinka nieraz wymieniał Chopina wśród swoich ulubionych kompozytorów. Szeroką popularność zdobyła w naszym kraju wspaniała opera Stanisława Moniuszki „Halka", poważne miejsce w repertuarze skrzypków radzieckich zajmują utwory Henryka Wieniawskiego. Głęboko i prawdziwie odtwarzają artyzm Chopina pianiści radzieccy, którzy stale zdobywali palmę pierwszeństwa na wszystkich międzynarodowych konkursach chopinowskich".

Podkreśliwszy następnie coraz ściślejszą twórczą współpracę między muzykami polskimi i radzieckimi uwydatnia T. Chrennikow rozkwit kultury artystycznej w Polsce Ludowej i odrodzenie sztuki operowej, która w Polsce burżuazyjnej znajdowała się w stanie głębokiego upadku. Kompozytor radziecki zwraca uwagę na istnienie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 5 teatrów opery i baletu.

Gościnne występy Państw. Opery Poznańskiej i zespołu „Mazowsze" oraz pianistki H. Czerny-Stefańskiej i skrzypaczki W. Wiłkomirskiej są „wspaniałym świadectwem bujnego wzrostu kultury artystycznej bratniego narodu polskiego". Po szczegółowej analizie oper „Halka" i „Straszny dwór" omiawia Chrennikow „Bunt żaków" i jego inscenizację:

„Ze szczególnym zainteresowaniem oglądali mieszkańcy Moskwy operę współczesnego kompozytora polskiego Tadeusza Szeligowskiego — „Bunt żaków". Największe wrażenie wywierają epizody chóralne, sceny rodzajowe i partie zespołowe. Opera zawiera również pełne wyrazu arie liryczne. Można żywić nadzieję, że utalentowany kompozytor w swoich nowych pracach pokona pewne skrępowanie w melodyce i stworzy prawdziwą ludową operę polską, bliską tematycznie naszej rzeczywistości"

T. Chrennikow, który był niejednokrotnie w Polsce i zna z własnych obserwacji życie muzyczne w naszym kraju, charakteryzuje korzystne przemiany, jakie dokonują się w twórczości polskich kompozytorów pod wpływem zwrotu do sztuki realistycznej, nawiązujących do klasyków i utworów ludowych do sztuki wzniosłych idei. Wystawienie dramatu muzycznego Mussorgskiego „Borys Godunow" uważa kompozytor radziecki za wyraz przyjaznych więzi twórczych między sztuką polską i rosyjską i ocenia b. pochlebnie inscenizację i jej wykonawców, chociaż ma pewne zastrzeżenia co do zbyt szarego tonu dekoracji teatralnych.

Nawiązując do pożegnalnego koncertu artystów polskich w Moskwie, który zaszczycili swą obecnością J. Stalin i członkowie Rządu ZSRR, tymi słowami kończy swój artykuł T. Chrennikow:

„Koncert artystów polskich w Teatrze Wielkim w dniu 12 bm. był wspaniałym ukoronowaniem ich gościnnych występów w Moskwie.

Widzowie radzieccy gorąco i serdecznie życzą naszym drogim gościom dalszych sukcesów. Występy polskich artystów w Moskwie stanowią doniosły wkład w dzieło zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej, stanowią nowe, potężne źródło wzajemnego wzbogacania bratnich kultur dwóch miłujących pokój narodów".

**O książkach pokrótce**

## Historia obyczajów — barwna jak powieść

**Książka tak zajmująca, że piszę o niej bez względu na zarzut, iż recenzja nieco spóźniona.**

**Autor: Józef Kitowicz (1727—1804), Wielkopolanin, eksbarszczanin, człowiek bywały, pod koniec życia pleban w Rzeczycy koło Wolborza. Utwór: „Opis obyczajów za panowania Augusta III" [1]. Rzecz napisana prawdopodobnie w latach 1779—1788 ma niewiele odpowiedników w literaturze światowej. Zawiera szczegółowy opis najważniejszych stron życia obyczajowego i kulturalnego w chylącej się ku upadkowi Polsce szlacheckiej.**

**Układ „Opisu obyczajów" wydaje się na pierwszy rzut oka zbyt schematyczny i szkolarski. Jednakowoż już po przewertowaniu kilku stron trudno oderwać się od lektury. Czytelnika uderza mnogość zajmujących szczegółów, świadczących o wielostronnej znajomości życia i ludzi. Utwór Kitowicza daje nawet więcej niż mówi jego tytuł. Nie tylko relacjonuje o życiu obyczajowym, lecz również o różnych instytucjach, jak szkoła, sądownictwo, wojsko i sejmy. Szkoda, że autor urwał swe pasjonujące opisy na kilku stronnicach o życiu ówczesnych chłopów.**

**Kitowicz, będąc historykiem naszej przedrozbiorowej obyczajowej kultury, jest zarazem niepośledniej miary narratorem, który opis wiąże z anegdotą. Styl jego posiada piętno naturalności i prostoty, co go zbliża — mimo pewnych pozostałości barokowych — do wielkich prozatorów Oświecenia. Rozsiane tu i ówdzie uwagi świadczą o poczuciu humoru i subtelnej ironii. O ironię temat (czasy saskie!) aż się prosił... W stosunku do Augusta III wykazał Kitowicz jednak mało krytycyzmu.**

**Od r. 1823 poczynając „Opis obyczajów" wielokrotnie drukowano. Zawsze jednak z poważnymi skrótami, opuszczając to, co by mogło razić czytelników ze sfery magnacko-szlacheckiej. Obecne wydanie jest pierwszym pełnym, opartym na rękopisie. Prof. Roman Pollak zaopatrzył je w wyczerpujące objaśnienia i wstęp zawierający gruntowne studium o Kitowiczu człowieku i pisarzu.**

**JAN PIECHOCKI**

[1] Jędrzej Kitowicz: „Opis obyczajów za panowania Augusta III" — Wrocław. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. (Biblioteka Narodowa, seria I nr 88).

# „Encyklopedia Wiecznej Radości"

Czy wiesz, miły Czytelniku jak brzmią po chińsku słowa: „wieczna radość"? Mogę Ci to zdradzić: jun-le.

A encyklopedia?

Encyklopedia nazywa się po chińsku „da diań".

Cztery chińskie charaktery podpisane — jak nakazuje pisownia chińska — jeden pod drugim, cztery dziwaczne, niezrozumiałe znaki, które wykształcony Chińczyk swym ptaszęcym nieco głosem przeczyta dźwięcznie „jun le da diań", w dosłownym tłumaczeniu na język polski oznaczają: „Encyklopedia Wiecznej Radości".

Takie właśnie cztery pionowo napisane chińskie charaktery widnieją na pierwszej tytułowej stronnicy, albo — ściślej mówiąc — na pierwszym załamaniu jednej z najstarszych encyklopedii świata. Tak, właśnie na pierwszym załamaniu, gdyż encyklopedia ta ma budowę zgoła osobliwą. Składa się ona z szeregu zszytych ze sobą listków ryżowego papieru, które są pozałamywane w formie harmonijki. Oczywiście tekst jest umieszczony tylko po jednej stronie papieru, a dziwną tę książkę, która w języku jej twórców zwie się csiu-ań, czyta się kolejno roztwierając wszystkie jej załamania, tak jak się u nas ogląda czasem pamiątkowe widokówki, zawierające w sobie całą harmonijkę zdjęć. Kilka csiu-aniów składa się na jeden tom „tse", który chroniony jest w specjalnym futerale zwanym „biao". „Encyklopedia Wiecznej Radości" liczyła w całości 11.995 tse, na które składało się 22.937 csiu-ani, czyli — rezygnując na chwilę z chińszczyzny — zawierała łącznie 500 tysięcy stron rękopisu.

Właściwie dziwić się należy, że Chińczycy, znający druk przecież już w X w. nie zastosowali go do encyklopedii, która ukazała się dopiero w r. 1407. Podobno nawet cesarz wydał osobne rozporządzenie drukarniom, które jednak najpokorniej odmówiły jego wykonania, gdyż zamówienie przekraczało ich możliwości produkcyjne. Pół miliona stron — to nie żarty! Okazało się, że łatwiej niż wydrukować, było... przepisać je ręcznie!

Nad redakcją tego potężnego dzieła czuwało trzech prezesów, pięciu dyrektorów i 20 wicedyrektorów, materiały zbierało i opracowywało 2160 uczonych, ilu zaangażowano pisarzy do przepisania prac — nie wiemy, ale musiały ich być całe tysiące, skoro pierwszy i jedyny egzemplarz powstał w ciągu 3 lat (1404—1407).

W taki to sposób jeden z przedstawicieli chińskiej dynastii Min, cesarz Jun-Le (po polsku: „wieczna radość") trudem tysięcy uczonych i pisarzy wystawił sobie, a jednocześnie całej kulturze chińskiej trwały pomnik.

Czy jednak trwały? Wszystkie burze, które miały zatrząść i rozsypać w proch dumne „niebieskie cesarstwo", przyszły dopiero później. W połowie XVI w. oryginał „da diań" przepisano jeszcze w dwóch kopiach, przy czym wszystkie trzy egzemplarze zostały umieszczone w Nankinie, dawnej stolicy dynastii Min. Tam też w sto lat później zastał je pożar, który zniszczył dwa egzemplarze dzieła (oryginał i kopię). Jedyną pozostałą kopię przeniesiono do Pekinu i umieszczono wśród innych najbardziej drogocennych zabytków kultury chińskiej w pałacu cesarskim. Ale i cesarski pałac nie potrafił uchronić Encyklopedii Jun-le przed ogniem. Potężny pożar, który wybuchł w Pekinie w r. 1900 strawił sporą ilość „biao" z zamkniętymi w nich „tse" encyklopedii. Dzieła ich dokończyła rewolucja bokserów i krwawa jej likwidacja, podczas której tysiące dzieł chińskich, m. in. i tomy „Encyklopedii Wiecznej Radości" wywiezione zostały za granicę.

Wiele jeszcze burz przeszedł od tego czasu naród chiński zanim udało mu się zespolić pod przewodnictwem bohatera narodowego Mao Tse-Tunga, ale los encyklopedii cesarza Jun-le, pomnika starożytnej kultury chińskiej, nie był już z losem narodu związany. Zdawało się, że tylko nazwa po niej została i legendarne wieści o bogactwie wiedzy w jej „tse" zawartych.

Tym większa musiała być radość uczonych chińskich, którzy rozpoczęli badania nad historią starożytnej kultury swego narodu, gdy nieoczekiwanie kilka miesięcy temu otrzymali ze wschodniego fakultetu Państwowego Leningradzkiego Uniwersytetu im. Żdanowa przesyłkę zawierającą szereg tomów bezcennej dzisiaj „Jun-Le da diań". Okazało się, że dawno zaginione i uważane za bezpowrotnie zniszczone tomy tej encyklopedii wywiezione z Chin w roku 1901 po długiej wędrówce trafiły do Rosji i teraz — chronione cały czas troskliwie przed zniszczeniem — wróciły znów do Chin by — dzięki braterskiej pomocy ZSRR — służyć nadal swemu narodowi. (z)

# ROK KOPERNIKOWSKI

Rok bieżący obchodzony będzie przez polski świat naukowy i kulturalny jako Rok Kopernikowski. Zbiegają się bowiem w nim dwie kopernikowskie rocznice: 480 rocznica urodzin wielkiego astronoma polskiego i 410 rocznica jego śmierci.

400 rocznica Mikołaja Kopernika, jednego z największych geniuszów naszego narodu minęła podczas okupacji hitlerowskiej. Nie mieliśmy wówczas możności jej obchodzenia, nie pamiętał zresztą o niej cały świat z wyjątkiem Związku Radzieckiego, który nawet w trudnych warunkach wojennych potrafił zorganizować szereg uroczystości i wydać tom rozpraw na temat kopernikowskiej teorii. Wykorzystujemy więc rok obecny, w którym zbiegają się dwie okrągłe rocznice kopernikowskie i w tym Roku Kopernikowskim zorganizujemy szereg obchodów i uroczystości ku czci naszego wielkiego astronoma. Patronat nad „rokiem" obejmuje Polska Akademia Nauk, przez specjalnie powołane komisje. Będziemy więc w Roku Kopernikowskim wykazywać materialistyczne podłoże myśli kopernikowskiej, wykazywać tradycje polskiej myśli społecznej i filozoficznej XVI w.

Główne ośrodki obchodów Roku Kopernikowskiego znajdować się będą w Krakowie i Toruniu. PAN i Instytut Badań Literackich zorganizuje w Krakowie wielki zjazd naukowy, który zajmie się problematyką polskiego Odrodzenia, szczególnie zaś wiele uwagi poświęci Kopernikowi i Frycz-Modrzewskiemu. W tym również mieście, w uniwersytecie, w którym studiował Kopernik otwarta zostanie wystawa „Mikołaj Kopernik na tle epoki Odrodzenia".

W Toruniu odbędą się również imprezy ogólnopolskie, w których wezmą udział instytucje kulturalne, placówki naukowe, szczególnie zaś żywą aktywność wykaże Komitet Uczelniany uniwersytetu toruńskiego noszącego imię wielkiego astronoma. Prawdopodobnie Rok Kopernikowski da Toruniowi asumpt do założenia małego muzeum kopernikowskiego w domu, w którym urodził się wielki toruńczyk. Miejscem uroczystości kopernikowskich będzie również silnie z jego osobą związany Frombork, w którym znajduje się od roku 1948 centralne muzeum kopernikowskie.

Na terenie Poznania inicjatywę organizacyjną w Roku Kopernikowskim przejęło Koło Poznańskie Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, które przeprowadzi szeroką akcję popularyzującą życie i dzieła Kopernika.

W szerokim tego słowa znaczeniu zadanie to spełnią również nowe wydawnictwa, które ukażą się w Roku Kopernikowskim. I tak ukazać się ma krytyczne wydanie podstawowego dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium", opracowywane pod kierownictwem wybitnego naukowca prof. dr L. Birkenmajera. Nakładem Państw. Wydawnictwa Naukowego mają się ukazać poświęcone Kopernikowi „Dialogi Galileusza". Monografia kopernikowska w opracowaniu dr Przypkowskiego, pisma ekonomiczne Kopernika w opracowaniu prof. Lipińskiego — to dalsze przewidziane do wydawania pozycje.

Ważną rolę w popularyzacji postaci i dzieł Kopernika odegrają konkursy artystyczne na tematy związane z życiem i działalnością wielkiego astronoma, organizowane przez Departament Imprez Artystycznych i obchodów przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Wielki Polak i genialny uczony zostanie w godny sposób uczczony przez cały naród, z słuszną dumą obchodzący w jednym roku podwójną rocznicę.

## O śniegu

CO TO jest śnieg? Ot, bardzo prosta rzecz — opad atmosferyczny. Ale śniegu są różne rodzaje. Wiedzą o tym przede wszystkim narciarze, którzy mają swoje fachowe terminy dla poszczególnych gatunków śniegu. Rodzaj śniegu zależy od temperatury, wilgoci, wiatru i nasłonecznienia. Oto rodzaje śniegu:

PUCH ŚWIEŻY = śnieg świeży, natychmiast po opadnięciu.

PUCH ZSIADŁY = gdy śnieg zsiada wskutek wyższej temperatury i warstwa jest twardsza.

GIPS ZBITY = śnieg rozcina się na bryłki, przypominające krystaliczny cukier.

SZREŃ = spoisty, zwarty; pokrywa go warstewka lodu.

LODO-SZREŃ = pokrywa śnieżna zlodowaciała; w słońcu lśniąca jednolicie.

MOKRY= śnieg przesycony wodą.

ZIARNISTY = taki śnieg zamarznięty zlepia się.

FIRN = spotykany na wiosnę; bardziej ziarnisty od innych z kulek kryształkowych.

Ta terminologia jest używana w polskich komunikatach śniegowych.

(He)

*Malwy — to ciepłe swojskością kwiaty zaglądające z wysmukłych łodyg do okien. Ale są jeszcze inne malwy, kwitnące nawet zimą. Te „Malwy" — to taneczny zespół dziewczęcy.*

*Utarło się o nim powiedzenie, że jest to „polska Bieriozka". Jest w tym dużo prawdy, założenie bowiem ideowe, koncepcje baletowe i cele wzięły „Malwy" od „Bieriozki", tego wspaniałego baletu dziewcząt radzieckich, który wielkie triumfy odnosił również w Polsce.*

*Poziom naszych „Malw" wzrasta niewątpliwie stale. „Malwy" kwitną coraz piękniej i już niejeden sukces zanotowały w swej niedługiej jeszcze do tej pory kronice. W objeździe po kraju „Malwy" zbierały szczery aplauz widzów. „Malwy" zwróciły już nawet na siebie uwagę zagranicy. Radzieckie pismo „Sowietskoje Isskustwo" poświęciło im serdeczną wzmiankę, podnosząc ich dobry poziom artystyczny i podkreślając z uznaniem ich dużą rolę w pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.*

*„Malwy" bowiem prócz wielu polskich tańców ludowych mają w repertuarze tańce radzieckie z „Bulbą" i „Ulituszką" na czele. Szeroki wachlarz tańców ludowych uzupełniają w programie „Malw" produkcje oparte na elementach tańca klasycznego.*

*Zasadniczą cechą potraktowania tematów choreograficznych jest u „Malw" droga pośrednia między stylizacją a wiernym oddaniem folkloru. Droga do własnego wyrazu wywodzi się z bogatych doświadczeń czołowych radzieckich zespołów tanecznych, a przede wszystkim z upartej pracy całego zespołu nad doskonaleniem środków wyrazu artystycznego i wzbogaceniem treści i formy repertuaru.*

*Droga „Malw" do sukcesów była trudna i na pewno jeszcze nie jest zakończona. Przypomnijmy początki, kiedy to baletmistrzyni Stanisława Stanisławska, kierownik zespołu, zajęta była zbieraniem oryginalnego materiału choreograficznego, zapisywaniem muzyki ludowej, kiedy już zakończyły się eliminacje 150 kandydatek, spośród których wybrano 10 uzdolnionych tancerek, a z biegiem czasu zespół uzupełniono do 17 dziewcząt. Potem ćwiczenia, ćwiczenia, ćwiczenia zespołu, rekrutującego się w dużej mierze z dziewcząt, które swój talent odkryły na estradach świetlicowych. W tym „Malwy" również przypominają „Bieriozkę", a także nasze „Mazowsze".*

*Ambicje „Malw" są duże. Do repertuaru, który dziś liczy ok. 20 tańców, chcą dodawać coraz to nowe pozycje. A z nimi, z pięknymi tańcami polskiego ludu i ludów bratniego Kraju Rad, ten pierwszy polski dziewczęcy zawodowy zespół taneczny docierać pragnie do osiedli robotniczych, miasteczek i wsi, propagując tańce, sztukę ludową w jej artystycznym przystosowaniu. Niech więc „Malwy" kwitną coraz bujniej.*

MAŁY FELIETON

## Opery mr Shryer'a

KRZYSZTOF Kolumb, odkrywając onego czasu nowy kontynent, przyczynił się nie tylko do tego, że znamy dziś „złoto" amerykańskie (tzw. tombak) i patentowane amerykańskie szelki, ale również niezrównaną reklamę, którą uprawia się w USA. Jest to sztuka dla sztuki, a raczej — przepraszam! — sztuka wypędzania pieniędzy z kieszeni.

Ostatnio prof. dr Market Shryer, specjalista od reklamy z Bostonu, doszedł do rewelacyjnych wniosków. Dotyczą one spraw kulturalnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w których — jak powszechnie wiadomo — przedstawiają się one całkiem nieszczególnie. Teatry i opery amerykańskie leżą na obydwu łopatkach, gdyż przeciętni Jankesi,

poddani wpływom środowiska kapitalistycznego, wolą czytywać „Tajemnicę kaloszy babci Amelii" w 4233 obrazkach (comics) lub jakieś rozwydrzone zeszytowe wskazówki praktyczne „Jak udusić żonę, teściową i 12-cie dziatek" — niżeli pójść na przedstawienie sztuki klasycznej.

A teraz po tych niewesołych uwagach opowiem wam o wesołej tezie mr Market Shryer. Doszedł ów jegomość do wniosku, że przyczyną zastraszająco niskiej frekwencji w teatrach i operach USA jest mentalność dyrekcji tych placówek kulturalnych, które nie mogą się zdecydować na zerwanie z przestarzałymi i nic nie mówiącymi tytułami przedstawień. „Stare sztuki — pisze reklamowy spec — należy uaktualnić, zaopatrując je w nowe, pełne wyrazu tytuły. Muszą one pobudzić zainteresowanie publiczności". I słynny teoretyk reklamy od razu podaje przykłady zmiany tytułów. Oto one:

| stary tytuł | nowy tytuł |
|---|---|
| „Otello" | „Zemsta czarnej ręki" |
| „Cyganeria" | „Zimna dłoń na szlabanie kolejowym" |
| „Romeo i Julia" | „Rekord świata w miłości" |
| „Wilhelm Tell" | „Strzał w wąskiej uliczce" |
| „Faust" | „Margaret i handlarz dusz" |
| „Rigoletto" | „Zwłoki w worku" |
| „Carmen" | „Kochanka toreadora" |
| „Lohengrin" | „Tajemnica łabędziej łodzi" |
| „Traviata" | „Miłość nie umiera na kaszel" |
| „Peer Gynt" | „Piotrusiu, gdzie jesteś?" |

Wspaniałe, prawda? Aż ciagotki chwytają człowieka, ażeby pomóc pomylonemu prof. Shryer. Bo jakże po amerykańsku ma nazywać się szereg innych przedstawień? Ano tak:

| po polsku | po amerykańsku |
|---|---|
| „Halka" | „Kobieta w desusie" albo „Skok uwiedzionej góralki" |
| „Moralność pani Dulskiej" | „Rozpustą dozwoloną" |
| „Hamlet" | „O człowieku, który się wahał" |
| „Rewizor" | „Przypadkowy hochsztapler" |
| „Zemsta" | „Łupu-cupu pod murem" |
| „Madame Butterfly" | „Marynarz — bigamista" |
| „Straszny dwór" | „Duch w zegarku" |
| „Mazepa" | „Trup po trupie" |
| „Wodewil warszawski" | „Inżynier z rozdartą marynarką" |

I-te-de, i-te-pe, czyli bez końca można by cytować projekty zmian. Bo „rasowi" American boys są zdania, że nie wystarczy napisać sztukę chociażby najlepszą. Trzeba umieć znaleźć tytuł — oto tajemnica powodzenia. Grunt to reklama!

Jest w USA muzyczny papier toaletowy (za każdym pociągnięciem w „00" słychać parę skocznych melodii), aparat zastępujący żonę (przyszywa guziki do ubrania), dlaczegożby nie miało być sztuki niejakiego mr Moniuszki pt. „Kobieta w desusie".

Tak myśli oczywiście prof. dr (doktorat okpiwania ludzi) Market Shryer, służka przedsiębiorców amerykańskich. I dlatego, śmiejąc się z tych prób zamerykanizowania wielkich kompozytorów i znakomitych pisarzy, współczujemy narodowi amerykańskiemu, że jest poddany wpływom zmamonizowanych półgłówków. And You, mr Shryer, również składamy nasze szczere kondolencje. Z powodu mętnego poziomu intelektualnego. Radzimy czynić to, co na pokrywce polskiej przedwojennej pasty do obuwia czynił pewien facet — znak ochronny fabryki „Urbin": popukać się od czasu do czasu w czoło!

NIK

## Anegdoty

OCENA

Pewien młody autor czytał swoją sztukę w obecności artystów teatru, między którymi znajdował się również słynny aktor Talma. Autor skończywszy czytanie zauważył, że Talma śpi.

— Proszę pana — woła autor — więc pan zasnął, a mnie tak bardzo zależało na pańskim zdaniu!

— Sen to także zdanie! — odparł Talma, przecierając oczy.

## Zimowe rozkosze

*CZAR zimy odczuwają nie ci, którzy siedzą przy ciepłym piecu w domu, lecz ci, którzy wybierają się na kulig z saneczkami lub na narty. W niedziele odbywają się dziesiątki kuligów na Pomorzu, gdzie dotychczas „trzyma" śnieg i mróz. Zdjęcie powyższe to dowód rzeczowy, że nawet w Myślęcinku pod Bydgoszczą nie brak bielutkiego śniegu oraz amatorów sportów zimowych. Właśnie konie "przywiozły" kulig i młodzież rozsypała się z saneczkami po wzgórzach. Foto — IKP)*

## Bujnie rozwita życie radzieckiej Kamczatki

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieścił korespondencję z Kamczatki o nowym życiu jednego z rejonów półwyspu — rejonu Ust'-kamczackiego. W okresie ostatnich 25 lat obszar zasiewów kołchozów i sowchozów tego rejonu wzrósł 300 razy. Chłopi rejonu zbierają obfite plony. Wielu z nich osiąga ponad 250 kwintali kartofli z ha, rekordowe plony cebuli i kapusty. Poważne miejsce w gospodarce rejonu zajmuje przemysł rybny.

W rejonie rozwija się wielka gospodarka leśna. W osiedlach drwali zbudowano nowe szkoły, szpitale, kluby. Eksploatację lasów prowadzi się przy pomocy nowoczesnych maszyn-traktorów, ładowarek automatycznych, buldożerów, pił elektrycznych itp. Wybudowany w rejonie Kluczowski kombinat leśny produkuje łodzie rybackie, domki standartowe, meble, papier i dyktę. Rozwija się również w rejonie myśliwstwo.

Nie do poznania zmieniło się oblicze Kamczatki. Za czasów carskich na Kamczatce wcale nie wydawano gazet. Raz tylko w roku, kiedy do brzegów Kamczatki dobijał statek z pocztą, ludność miejscowa dowiadywała się o wydarzeniach w Rosji. Na całym półwyspie były zaledwie dwie małe szkoły prywatne, jeden lekarz, 4 felczerów i jedna akuszerka. Obecnie w samym tylko rejonie Ust'-Kamczackim przeszło 4 tysiące dzieci ludzi pracy uczy się w 28 szkołach. Szpital i punkt felczerski czynny jest w każdym osiedlu. Dziesiątki gazet ukazuje się na Kamczatce. Nie ma takiego zakątka w rejonie, gdzie by nie było kina. W roku bieżącym osiedla rejonu zostaną całkowicie zradiofonizowane.

Bujnie rozwija się ośrodek rejonu Ust'-Kamczack. W mieście powstały nowe domy mieszkalne, szkoła średnia, hotel, kluby i nowe sklepy. W okresie nowej pięciolatki w Ust'Kamczacku zbudowana zostanie nowa szkoła, dom towarowy, kino i szereg innych gmachów.